



Mamy mistrza! Czas podsumowań

Wszystko o mundialu 2026. **Sprawdź nasze serwisy: gol24.pl, sportowy24.pl**

Nr ISSN 2353-6179
Nr indeksu 350-281



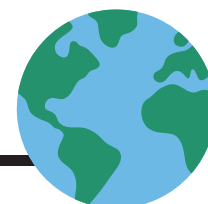
www.gloswielkopolski.pl

Nr 166 (25049) | Wydanie 1 | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek, 20.07.2026

81
lat

GŁOS WIELKOPOLSKI



Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV



Z naszych stron

**Prawo
i sprawiedliwość
z wizją poważnego
rozłamu**

Prezes PiS Jarosław Kaczyński dał Mateuszowi Morawieckiemu i jego poplecnikom do czwartku czas na jednoznaczną deklarację
– Str. 6

Z naszych stron

**Pobito go
w tramwaju, bo
bronił chłopca
z Ukrainy**

Kilka dni temu 60-letni mężczyzna został pobity w poznańskim tramwaju za to, że wziął w obronę ukraińskiego chłopca. Policja bada sprawę
– Str. 3

**Na Strzeszynie walczą o usunięcie
wału, łączącego ulice.** ZDM obiecuje
od trzech lat, że to zrobi, ale ciągle po-
jawiają się jakieś przeciwności – Str. 3

**Duński dziennikarz Mathias Mazni-
ker-Hansen** opowiedział nam o ka-
drze i specyfice Aarhus GF, wtorko-
wego rywala Lecha Poznań w elimi-
nacjach Ligi Mistrzów – Str. 14



FOT. AARHUS GF

Ciąg dalszy afery z parkingiem przy szpitalu

Oплата została anulowana! 1350 zł za parking zostanie zwrócone pacjentowi

Marta Jarmuszcak

**Dyrekcja Uniwersyteckiego
Szpitala Klinicznego w Pozna-
niu podjęła decyzję o anulo-
waniu opłaty za parking na-
szego Czytelnika. Mykola Stu-
dzinskiy otrzyma zwrot pie-
niędzy za postój na szpital-
nym parkingu.**

O sprawie informowaliśmy już we wtorek na naszej stronie internetowej, a w środę w papierowym wydaniu. Wówczas do „Głosu Wielkopolskiego” zwrócił się Czytelnik, który poinformował, że za trzydniowy postój na szpitalnym parkingu musiał zapłacić 1350 zł. Sam natomiast, przed przyjazdem na SOR nie spodziewał się, że spędzi w placówce tak dużo czasu, jednak jego stan zdrowia wymagał pilnej interwencji. Po wyjściu z oddziału, chciał opuścić parking. Nie miał natomiast przy sobie tylu pieniędzy, a odro-



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Mykola Studzinskiy z ulgą przyjął decyzję szpitala o anulowaniu opłaty

czenia płatności mu odmówiono. Cekał więc na parkingu kolejne godziny, dopóki nie otrzymał wypłaty od pracodawcy na konto. Wówczas zapłacił i wyjechał z terenu szpitala.

– Podczas tego uwięzienia aż pięciokrotnie kontaktowałem się z operatorem przez interkom na szlabanie, błagając o wypuszczenie ze względu na stan zdrowia. W odpowiedzi spotkałem się z potwornym chamstwem – kobieta po drugiej stronie krzyknęła mi beczelnie: „To pożycz pieniądze od znajomych!” i się rozłączyła – tłumaczył Mykola Studzinskiy.

W odpowiedzi na nasze pytania Szpital zaznaczył, że pacjent powinien złożyć wniosek o obniżenie opłaty, który po rozpatrzeniu – w przypadku pacjentów przyjętych w trybie ostrym – będzie rozpatrzony pozytywnie.

I – po naszej interwencji – tak się właśnie stało.

– Str. 4

Z naszych stron

Festiwal a przyroda Cytadeli

Maciej Szymkowiak

Największy festiwal muzyczny w stolicy Wielkopolski, BitterSweet odbędzie się od 13 do 15 sierpnia w Parku Cytadeli. Czy ta wielka impreza zagraż przyrodzie na Cytadeli?

Park Cytadela znajduje się na terenie specjalnego obszaru ochrony siedlisk Natura 2000 „Fortyfikacje w Poznaniu”. Chronione są tam przede wszystkim zimujące populacje nie-

toperzy: nocka dużego oraz mopka. Zastępca Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska uspokaja jednak, że sierpniowy termin festiwalu nie koliduje z okresem ich hibernacji.

– Wspomniane wydarzenia [w tym minione Męskie Granie - przyp. red.] zaplanowane są w sezonie letnim, co oznacza, że odbędą się całkowicie poza okresem hibernacji tych ssaków – mówi Jacek Przygocki, zastępca Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska.

– Str. 2

REKLAMA

0011545445



ERGO-ROL Sp. z o.o.

513 675 365

NASZE ELEWATORY:
Kiełpiny 57 k. Wolsztyna • Bojadła ul. Kolejowa 11e
Marianki 8, Konotop

- MOŻLIWOŚĆ ODBIORU WŁASNYM TRANSPORTEM
- USŁUGA ZBIORU MOKREJ KUKURYDZY
- SZYBKI PRZELEW

AKTUALNE CENY: www.fermamaterna.pl

POLECAMY

JUTRO: Koniec tanich przesyłek z Chin ŚRODA: Zdrowie: Zatrzymywanie wody w organizmie

20.07.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny: Czesław, Małgorzata, Hieronim, Paweł
Telefon alarmowy: 112

JAROCIN

Sztywny Pal Azji i powrót grupy Houk na legendarnej imprezie

Hanna Komorowska-Bednarek

Mimo że piątkowa ulewa zamieniła teren Jarocin Festiwalu 2026 w błotnistą przestrzeń, drugi dzień imprezy pokazał, że dla prawdziwych fanów rocka pogoda nie ma większego znaczenia.

Stadion wciąż był mokry, a na wielu fragmentach zalegało błoto, jednak tysiące festiwalowiczów bawiło się znakomicie i od rana wypełniało teren wydarzenia.

Prawdziwa eksplozja energii nastąpiła podczas koncertu Sztywnego Pala Azji. Zespół, świętujący 40-lecie działalności, rozbujał publiczność swoimi największymi przebojami. Jednym z najbardziej wyczekiwa-



FOT. HANNA KOMOROWSKA-BEDNAREK

nym momentów soboty był jednak koncert Houk, który po raz pierwszy od dwóch dekad wystąpił w oryginalnym składzie. Historyczna reaktywacja legendarnej formacji przyciągnęła pod scenę tłumy fanów pamiętających początki zespołu, ale również młodsze pokolenie.

REDAKTORZY DYŻURNI

Widziałeś/łaś coś ciekawego? Chcesz tym się z nami podzielić? Zadzwoń do redaktora dyżurnego w wybranym mieście lub wyślij e-mail na wydawca@glos.com

Poznań: Justyna Piasecka - Gabriel – 61 860 60 82

Piła: Martin Nowak – 797 607 926

Kalisz: Mariusz Kurzajczyk – 502 499 351

AUTOPROMOCJA



tel. 61 333 22 60
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gloswielkopolski.pl

POGODA



dzisiaj
18°C/13°C



jutro
21°C/10°C



Redaktor naczelny
Leszek Waligóra
Z-ca redaktora naczelnego
Monika Kaczyńska
Wydawca
Leszek Waligóra, Monika Kaczyńska, Radek Patroniak, Justyna Piasecka-Gabryel

www.gloswielkopolski.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska
Kujawsko-Pomorskie
Redakcja
ul. Grunwaldzka 19,
60-782 Poznań,
tel. 61 869 41 00, 61 860 60 00;
redakcja@glos.com
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gloswielkopolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

OCHRONA PRZYRODY

BitterSweet Festival z kolejną sceną. Co z ochroną przyrody w Parku Cytadela?

Maciej Szymkowiak

BitterSweet Festival odbędzie się od 13 do 15 sierpnia w Parku Cytadela w Poznaniu. Organizatorzy podali nam pierwszych artystów, którzy wystąpią na nowej scenie PKO Bank Polski Stage.

Jednocześnie pojawiają się pytania o wpływ dużych imprez na cenny przyrodniczo teren Cytadeli.

O to zapytaliśmy Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska, która wyjaśnia, czy festiwal stanowi zagrożenie dla chronionych gatunków i jakie środki ostrożności powinny zostać zachowane.

Nowa scena na i tak ogromnym festiwalu

Scena PKO Bank Polski Stage postawi na lokalność. Pierwszego dnia publiczność usłyszy Blue Jazz Orchestra z gościnnym udziałem Pauliny Przybysz, która wspólnie z poznańskim big-bandem połączy jazz, soul i hip-hop. Tego samego dnia wystąpi również zespół Hoshii, znany z nowoczesnego spojrzenia na jazz oraz projektu „hoshii sessions”. Wieczór zakończy Warszawska Orkiestra Sentymentalna, zabierając słuchaczy w muzyczną podróż do czasów międzywojennej Polski. W piątek na scenie pojawi się Orkiestra Kameralna Polskiego Radia Amadeus, która przygotowała koncert podzielony na trzy części. Publiczność usłyszy kompozycje Brahmsa, Rossiniego, Piazzolli czy Kilara.

Kulminacją będzie projekt „Break Me Amadeus”, łączący muzykę klasyczną z tańcem breakdance, DJ-em oraz nowoczesną choreografią. Publiczność usłyszy też Poznański Chór Chłopi. Nie zabraknie również Teatru Muzycznego w Poznaniu, który zaprezentuje utwory z głośnego spektaklu „Rewolta”. Na zakończenie wystąpi pianista i kompozytor Marcin Masecki, prezentując autorski projekt „Suity Bluesowe”.



FOT. ADAM JASTRZEBSKI

Ogromny teren festiwalu z lotu ptaka. Zdjęcia z poprzedniego roku

Czy wielki festiwal zagraża przyrodzie Cytadeli?

Wraz z ogłoszeniem programu ponownie pojawiają się pytania dotyczące organizacji dużych imprez na terenie Parku Cytadela, który jest jednym z najcenniejszych przyrodniczo miejsc w Poznaniu.

Zapytaliśmy Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska, czy organizacja BitterSweet Festival może negatywnie wpłynąć na chronione gatunki zwierząt i siedliska.

– Zgodnie z ustawą o bezpieczeństwie imprez masowych, organem wydającym zezwolenie na przeprowadzenie imprezy masowej jest właściwy wójt, burmistrz lub prezydent miasta. Zgoda na organizację wydarzenia, w tym także w odniesieniu do środowiska przyrodniczego, wyrażana jest przez Prezydenta Miasta Poznania, który jednocześnie pełni funkcję organu ochrony przyrody – mówi „Głosowi Wielkopolskiemu” Jacek Przygocki, zastępca Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska.

Park Cytadela znajduje się na terenie specjalnego obszaru ochrony siedlisk Natura 2000 „Fortyfikacje w Poznaniu”. Chronione są tam przede wszystkim zimujące populacje nietoperzy: noka dużego oraz mopka. RDOŚ uspokaja jednak, że sierp-

niowy termin festiwalu nie koliduje z okresem ich hibernacji.

– Wspomniane wydarzenia [w tym minione Męskie Granie - przyp. red.] zaplanowane są w sezonie letnim, co oznacza, że odbędą się całkowicie poza okresem hibernacji tych ssaków. Ze względu na letni termin oraz brak ingerencji w obiekty stanowiące zimowe schronienia, organizacja imprez w tym czasie nie generuje zagrożeń zidentyfikowanych w planie zadań ochronnych dla tego obszaru Natura 2000. Planowana infrastruktura wydarzeń ma być zlokalizowana w obrębie otwartych przestrzeni parku, poza zasięgiem chronionych siedlisk – mówi „Głosowi Wielkopolskiemu” Jacek Przygocki, zastępca Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska.

Jednocześnie przyrodnicy zaznaczają, że Cytadela pozostaje ważnym miejscem życia wielu innych gatunków. Na terenie parku występują liczne ptaki, a zbiorniki wodne są miejscem rozrodu płazów, między innymi ropuch zielonych, ropuch szarych oraz żab zielonych. Dlatego już pod koniec ubiegłego roku RDOŚ zwróciła się do władz Poznania z apelem o szczególną ostrożność przy wydawaniu zezwoleń na organizację imprez masowych.

WIELKOPOLSKA

• Dyżur reportera

Justyna Piasecka-Gabryel, tel. 61 860 60 82 (10-14)

POZNAŃ

„Magiczny wał” w Poznaniu. Ulica jest nieprzejezdna

Na Strzeszynie w Poznaniu ulica jest nieprzejezdna bo... mieszkańcy nielegalnie usypali wał. ZDM nie chce go usunąć, choć miał to zrobić już dawno temu. „Tu jest jakiś magiczny wał, że nikt nie chce tego ruszyć” – mówi pani Danuta

Emilia Ratajczak

Ulica Proroka na poznańskim Strzeszynie jest ulicą ślepa, nie da się jej przejechać. A to dlatego, że mieszkańcy samowolnie usypali wał.

Ulice Proroka i Irzykowskiego na poznańskim Strzeszynie są prostopadłe, w teorii przejezdne, ale wiele lat temu mieszkańcy usypali pomiędzy nimi wał. Ziemia zdążyła zarosnąć roślinnością.

– Od lutego 2023 roku prosimy o rozrządzenie tego wału. Niestety nie możemy tego załatwić, dostajemy kolejne odmowy z ZDM – mówi w rozmowie z *gloswielkopolski.pl* Danuta Pyżalska, mieszkanka Strzeszyna.

W pierwszej odpowiedzi w lutym 2023 roku Zarząd Dróg Miejskich poinformował, że po przeanalizowaniu zapisów miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „nie znajduje uzasadnienia dla połączenia ulicy Leszka Proroka z ulicą Karola Irzykowskiego”.

Mieszkańcy składali petycje, chodzili na spotkania z ówczesnym wiceprezydentem Mariuszem Wiśniewskim (który odpowiadał za ZDM) czy pisali do Miejskiego Inżyniera Ruchu. Wszystko na nic. Informowali również wielokrotnie urzędników, że ulica Proroka (jak i Jadwigi Łuszczewskiej) są ulicami dojazdowymi kategorii KD-D i mają być drogami przejezdnymi. „Ulica Proroka jest zablokowana samowolnie usypanym wałem



Danuta Pyżalska, mieszkanka Strzeszyna walczy, by wał został usunięty

uniemożliwiając przejazd z ul. Moliera na ul. Proroka i dalej do ul. Puszkina” – piszą w pierwszym piśmie do ZDM.

– Jest to nam naprawdę potrzebne. A szczególnie potrzebne nam było wtedy, gdy na ul. Literackiej było pełno dziur, nie można było przejechać i z tej strony byłby dobry przejazd. A tak to ludzie jeździli przez szutrowe ulice – mówi Danuta Pyżalska.

Policznych pismach Zarząd Dróg Miejskich zmienił narrację. We wrześniu 2023 roku przekazali pani Danucie, że otwarcie drogi jest planowane na 2024 rok, ale „realizacja zadania nastąpi pod warunkiem, zabezpieczenia środków na ten cel w planie fi-



Wał usypany na styku ulic Proroka i Irzykowskiego

nansowym ZDM”. Informują także, że ulica jest „ulicą urządzoną” i otwarcie jej dla ruchu „głównie dla pojazdów obsługujących budowę budynków”, spowodowałoby jej zniszczenie czy negatywny oddźwięk społeczności lokalnej.

W odpowiedzi dla nas Zarząd Dróg Miejskich poinformował, że istnieje możliwość otwarcia ul. Proroka dla ruchu kołowego. I ZDM wystąpił do Miejskiego Inżyniera Ruchu o opinię w tej sprawie. Ale MIR już wielokrotnie odpowiadał mieszkańcom Strzeszyna w pismach (ostatnie z 7 lipca 2026 roku), że nie widzi przeciwwskazań do udrożnienia zablokowanego obecnie przez usypany wał przejazdu i już wtedy biuro skierowało prośbę do ZDM o przekazanie jednej z mieszkańek dalszych informacji w sprawie w tym ewentualnego terminu realizacji.

– ZDM nam ciągle odmawia. Twierdzi, że potrzebują dokumentacji projektowej, żeby wał usunąć – mówi Dominika Zenka-Podlaszewska, radna osiedlowa ze Strzeszyna. – Poprosiliśmy kiedyś urzędników, żeby nam przedstawili dokumenty projektowe tego wału, ale oczywiście nam ich nie dostarczyli, bo został usypany nielegalnie.

Rada Osiedla Strzeszyna złożyła wniosek, by wał został usunięty ze środków remontowych, ZDM odmówił. Radna podkreśla, że udrożnienie drogi jest konieczne, by w trakcie budowy ul. Literackiej zminimalizować natężenie ruchu na innych ulicach.

POZNAŃ

Pobito go, bo bronił chłopca z Ukrainy? Policja szuka podejrzanych w sprawie

Chrystian Ufa

W Poznaniu miało dojść do ataku na chłopca z Ukrainy. W jego obronie stanął Polak. Jak wynika ze słów żony mężczyzny – ten w wyniku honorowego zachowania miał także zostać pobity.

Wiadomość żony mężczyzny, który miał zostać pobity po staniu w obronie chłopca opublikowało

WTK. Do sytuacji miało dojść w piątek w komunikacji miejskiej.

– W tramwaju stało kilku młodych podchmielonych mężczyzn, którzy rzucali obelgi w stronę ukraińskiego chłopca. Ten nie odzywał się. Gdy wychodził z tramwaju, jeden z tych osiłków uderzył chłopca w głowę. Zamknęły się drzwi, chłopiec został na przystanku, nie zdążył zareagować. Za to odezwał się mój mąż, ponad 60-letni mężczyzna. Izwrócił im uwagę,

że źle robią. Wywiązała się głośna kłótnia – czytamy we wpisie WTK.

Mężczyzna został opluty, po czym doszło do pobicia. Po zdarzeniu mężczyzna miał trafić na SOR, m.in. z powodu zaniku pamięci.

– Mamy zgłoszenie na komisariacie Poznań Północ – przekazuje Andrzej Borowiak, rzecznik Wielkopolskiej Policji. – Będziemy starać się jak najszybciej zidentyfikować podejrzanych i ich zatrzymać – dodaje.



Brutalny atak w tramwaju w Poznaniu. Policja szuka podejrzanych

POZNAŃ

Kiedy pracownik ZUS może zapukać do drzwi? Te wizyty budzą najwięcej pytań

Justyna Piasecka-Gabryel

Czy pracownik ZUS może przyjść do naszego domu bez zapowiedzi? Tak, ale tylko w konkretnych przypadkach. ZUS wyjaśnia, kiedy taka wizyta jest legalna.

Pracownicy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nie odwiedzają klientów bez powodu. Jak wyjaśnia Marlena Nowicka z wielkopolskiego ZUS, taka wizyta w domu jest możliwa tylko w konkretnych sytuacjach. Najczęściej chodzi o kontrolę zwolnienia lekarskiego.

– Jeżeli jesteśmy chorzy i korzystamy ze zwolnienia lekarskiego, może pojawić się kontrola z ZUS. Taka wizyta jest niezapowiedziana – mówi Marlena Nowicka.

Kontroler sprawdza, czy osoba na L4 wykorzystuje zwolnienie zgodnie z jego celem. Chodzi m.in. o to, czy nie wykonuje pracy zarobkowej i czy przebywa pod adresem wskazanym w zwolnieniu. Jeśli chorego nie ma w domu, musi wyjaśnić nieobecność.

Druga sytuacja dotyczy przedsiębiorców. Jeżeli działalność jest zarejestrowana pod adresem mieszkania, ZUS może przeprowadzić kontrolę właśnie tam. W tym przypadku wizyta nie powinna być zaskoczeniem.

– Przy kontroli działalności gospodarczej pod adresem domowym

ZUS wcześniej informuje o wizycie – podkreśla Marlena Nowicka.

Trzeci przypadek dotyczy osób, które starają się o rentę z tytułu niezdolności do pracy albo inne świadczenie zależne od badania lekarza orzecznika. Zwykle takie badanie odbywa się w placówce ZUS. Jeśli jednak lekarz prowadzący wskaże, że pacjent nie jest zdolny do podróży, lekarz orzecznik może przyjść do domu. Ta wizyta także jest zapowiedziana.

ZUS przypomina, że każdy pracownik przychodzący do miejsca zamieszkania musi się wylegitymować. Jeżeli nie jesteśmy na zwolnieniu lekarskim, nie prowadzimy firmy w domu i nie czekamy na badanie lekarza orzecznika, powinna zapalić się lampka ostrzegawcza.

– Gdy do drzwi puka osoba podająca się za pracownika ZUS, a nie ma podstaw do takiej wizyty, mamy do czynienia z oszustem. Sprawę należy zgłosić policji i najbliższej placówce ZUS – ostrzega Marlena Nowicka.

W razie wątpliwości nie należy wpuszczać nieznajomej osoby do mieszkania ani przekazywać jej dokumentów lub danych.

To kolejny tekst z cyklu „Wypytanie, ZUS odpowiada”. Masz pytanie? Napisz do mnie: justyna.piasecka-gabryel@polskapress.pl. Najważniejsze i najczęściej powtarzające się sprawy prześlemy ekspertom ZUS.

Marta Jarmuszczyk

Pojechał na Szpitalny Oddział Ratunkowy i zapłacił za parking 1350 zł. Szpital jednak, na wniosek pacjenta, anulował opłatę, a ta została zwrócona naszemu Czytelnikowi.

– Opłata została anulowana – przekazała nam Ewa Żurowska, kierownik biura dyrekcji szpitala.

W czwartek, 17 lipca, przekazał nam Mykoli decyzję Szpitala, a Czytelnik podziękował nam za szybką interwencję.

W piątek natomiast nasz czytelnik potwierdził, że pieniądze wpłynęły już na jego konto bankowe i odzyskał całą zapłaconą wcześniej kwotę, czyli 1350 zł.

Dyrekcja szpitala wydała też oświadczenie, w którym poinformowała o wydłużeniu czasu bezpłatnego wjazdu na teren szpitala do 20 minut.

– Nawiązując do informacji medialnych, chcielibyśmy przypomnieć, że miejsca parkingowe na terenie Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Poznaniu są przeznaczone przede wszystkim do krótkotrwałego postoju – napisano w oświadczeniu. – Rozwiązanie to zostało wprowadzone, aby przy ograniczonej liczbie miejsc parkingowych zapewnić pacjentom i ich

dzono z terenu zgromadzenia, wylegitymowano i zwolniono. Ostatecznie przed sądem stanęły cztery.

Przed procesem aktywiści zorganizowali konferencję. – Przyszliśmy na wiec Rafała Trzaskowskiego zadać parę pytań związanych z mieszkalnictwem. Chcieliśmy zapytać o kwestie prywatyzacji, deweloperki, spekulacji, a przede wszystkim o Osiedle Maltańskie. Zamiast zrozumienia spotkała nas fizyczna agresja – mówił Patryk Szynkowski z Wielkopolskiego Stowarzyszenia Lokatorów.

Jego zdaniem postępowanie ma charakter polityczny i ma wywołać efekt mrozący. Marek Bartoszewski podkreślał, że wcześniej pojawiali się także na spotkaniach innych kandydatów na prezydenta i tam dochodziło do rozmów.

Obwinieni nie przyznali się do zarzutów. Zofia przekonywała, że grupa przyszła pokojowo, stała z boku, a dwie osoby korzystały z jednego niewielkiego megafonu.

– Wątpię, żeby miał wystarczającą siłę przebicia przy takim nagłośnieniu ze strony organizatorów – mówiła. Dodała, że nie słyszała polecenia opuszczenia placu ani informacji, że zakłóca zgromadzenie.

Marek Bartoszewski wyjaśnił, że osoby w białych koszulkach i z plaketkami wyrwały aktywistom flagi i wypychały ich w stronę wyjścia. Po opuszczeniu placu zostali wylegitymowani i wprowadzeni do radiowozów, gdzie pozostali do końca wieczoru.

Seweryn twierdził, że grupa nie odpowiadała na zaczepki, nie popychała uczestników i nie wyrwała im flag. Przekonywał też, że niewielki megafon nie mógł zagłuszyć wydarzenia.

– Porównałbym go bardziej do niewielkiego głośnika JBL na Bluetooth niż do nagłośnienia festiwalowego – powiedział. Według niego aktywiści opuścili teren po maksymalnie sześciu lub siedmiu minutach.

PARAGON GROZY ZOSTAŁ ANULOWANY PRZEZ POZNAŃSKI SZPITAL

Pacjent otrzyma zwrot opłaty za parkowanie



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Sprawa Mykoli Studzinskiego została nagłośniona też przez inne media. Parkingowy paragon mężczyzny obiegł całą Polskę

opiekunom możliwość sprawnego wjazdu na teren Szpitala.

Dyrekcja zaznaczyła też, że szybka rotacja pojazdów wpływa na zwiększenie dostępności miejsc dla pacjentów przyjeżdżających krótkoterminowo do Szpitala oraz dla osób odbierających i przywożących pacjentów.

– Zdajemy sobie sprawę ze związanymi z tym komplikacjami, jakkolwiek przy ograniczonej liczbie miejsc jedynym sposobem zapewnienia ich dostępności dla możliwie największej liczby osób jest utrzymanie sprawnej rotacji pojazdów – napisano w oświadczeniu w social mediach. – Przypomi-

POZNAŃ

Przyszli z pytaniami na wiec Rafała Trzaskowskiego. Teraz stanęli przed sądem

Justyna Piasecka-Gabryel

Cztery osoby usunięte z wiecu Rafała Trzaskowskiego na placu Wolności stanęły przed poznańskim sądem. Aktywiści chcieli pytać o Osiedle Maltańskie. Policja zarzuca im zakłócenie zgromadzenia.

Przed poznańskim sądem rozpoczął się w piątek proces czworga aktywistów obwinionych po wydarzeniach z 27 kwietnia 2025 roku podczas wiecu Rafała Trzaskowskiego na placu Wolności. Sąd wcześniej wydał wyrok nakazowy, ale cała czwórka się z nim nie zgodziła, dlatego sprawa trafiła na rozprawę.

Zofia, Marek, Seweryn i Patryk odpowiadają za przeszkadzanie w przebiegu legalnego zgromadze-



FOT. WALDEMAR WYLEGAŁSKI

Aktywiści nie przyznali się do zarzutów

nia, odmowę opuszczenia miejsca oraz niepodporządkowanie się poleceniom organizatora. Grozi im grzywna, a za część zarzutów także kara ograniczenia wolności.

Na wiec przyszli przedstawiciele Wielkopolskiego Stowarzyszenia

Lokatorów i Stowarzyszenia Maltańskie Nasz Dom. Chcieli zwrócić uwagę na sytuację mieszkańców Osiedla Maltańskiego. Gdy zaczęli zadawać przez megafon pytania o osiedle, doszło do przepychanek. Osiem osób wyprowa-

MEDYCyna

Wciąż brakuje lekarzy. Ale nie kandydatów na kierunki lekarskie

Emilia Ratajczak

Kierunki lekarskie w Wielkopolsce pękają w szwach od kandydatów! Jednak lekarzy wciąż brakuje.

W 2014 roku w Polsce na tyśiąc mieszkańców przypadło zaledwie 2,3 lekarza. Dziś sytuacja jest nieco lepsza, bo dogoniliśmy europejską średnią (3,9 lekarza). Dane OECD (Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju) pokazują, że choć wskaźnik ogólnej liczby lekarzy w Polsce się poprawił, to, jak wskazuje wiceprezes Luxmedu Michał Rybak, system zmaga się z problemami strukturalnymi: między innymi wyższym od średniej odsetkiem lekarzy w wieku emerytalnym. W Poznaniu brakuje np. onkologów.

Kandydatów na wielkopolskich uczelniach jest jednak

od groma. Kierunek lekarski po raz kolejny okazał się bezkonkurencyjny podczas tegorocznej rekrutacji na Uniwersytecie Kaliskim. W systemie Internetowej Rejestracji Kandydatów zarejestrowało się blisko 3 tysiące osób, co przełożyło się na niemal 49 zgłoszeń na jedno miejsce.

Zainteresowaniem cieszy się również nowo otwarty kierunek lekarski na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza, który od października będzie prowadzony w Pile. Tam podczas rekrutacji zapisały się ponad 22 osoby na jedno miejsce.

Natomiast na Uniwersytecie Medycznym im. Karola Marcinkowskiego chętnych na kierunek lekarski było 4218 kandydatów co daje 12,41 osób na miejsce. Nie był to jednak kierunek z największą liczbą osób na miejsce. Na kierunek lekarsko-dentystyczny chętnych było 24,06 na miejsce.

CMENTARZ NA POZNAŃSKIEJ NOWINIE

Zniszczone nagrobki na poznańskim cmentarzu

Marta Jarmuszcak

W wyniku wichury, na poznańskim cmentarzu doszło do uszkodzenia kilku nagrobków. Choć minęło kilka tygodni, nadal ich nie naprawiono.

Do pamiętnej wichury doszło w połowie czerwca. Strażacy mieli wówczas ręce pełne pracy, a skutki niesprzyjających warunków atmosferycznych dotknęły też kilku nagrobków na cmentarzu na Nowinie. 10 lipca, kiedy nasz fotoreporter pojawił się w tym miejscu, nagrobki nadal były zniszczone i nie podjęto żadnych prac związanych z ich naprawą.

– Czekamy na decyzję konserwatora – mówiła 10 lipca Monika Borzeszkowska, przedstawicielka biura cmentarza.

W środę 15 lipca, Beata Bączyk, zastępca dyrektora Biura



Zniszczone nagrobki na cmentarzu parafii pw. Najświętszego Serca Jezusa i św. Floriana na Nowinie

Miejskiego Konserwatora Zabytków UMP, odpowiedziała nam natomiast, że zakres planowanych prac powinni określić zarządcy cmentarza.

– Biuro Miejskiego Konserwatora Zabytków zwróciło się do zarządcy cmentarza z prośbą o wyjaśnienie zakresu pla-

nowanych działań dotyczących naprawy uszkodzonych nagrobków. Wszelkie planowane prace naprawcze i konserwatorskie na tym terenie powinny być prowadzone w uzgodnieniu z MKZ – tłumaczyła nam w środę Beata Bączyk.

Jak tłumaczy przedstawicielka biura cmentarza, po wtorkowych ustaleniach z Biurem Miejskiego Konserwatora Zabytków UMP, zarządca obiektu będzie kontaktować się z rodzinami, które są właścicielami konkretnych nagrobków.

– Jeśli rodzina wyrazi zgodę, to będziemy to porządkować i układać elementy bezpośrednio na grobach, ale dalsze czynności naprawcze zależą od rodzin i to z nimi będziemy wszystko ustalać. Te groby natomiast, które są uznane jako zabytki, powinny być odtworzone jeden do jeden, a rodzina powinna złożyć wniosek o pracę przy zabytku do urzędu konserwatora – wyjaśniła przedstawicielka biura.

Proces ten może potrwać jakiś czas. Biuro zapewnia jednak, że postara się działać jak najbardziej sprawnie.

POWIAT WOLSZTYŃSKI

Sąd odrzucił wnioski oskarżonych o dobrowolne poddanie się karze

A.Badzińska. D.Kapałka

Sąd odrzucił wnioski oskarżonych o dobrowolne poddanie się karze w sprawie śmierci harcerza, który utonął podczas nocnej próby sprawności w miejscowości Wilcze (powiat wolsztyński).



Do tragedii doszło przed rokiem w miejscowości Wilcze

Oznacza to, że proces odbędzie się w normalnym trybie.

Zgłoszenie o zaginięciu harcerza wpłynęło tuż po godzinie 1:00 w nocy, z 23 na 24 lipca 2025 roku. Natychmiast uruchomiono działania poszukiwawcze. Na miejsce wysłano m.in. Specjalistyczną Grupę Ratownictwa Wodno-Nurkowego z Kościana, grupę sonarową z Poznania, a także lokalne jednostki OSP. Niestety, mimo szybkiej reakcji ciało chłopca odnaleziono dopiero przed 5:30.

Śledczy ustalili, że 15-letniego Dominika nikt nie asekurował w trakcie jego nocnej próby. Chłopak płynął w peł-

nym ubraniu, w bluzie, spodniach, butach. Zatrzymano wówczas dwie osoby: opiekuna i ratownika. Obaj byli trzeźwi. Usłyszeli zarzuty dotyczące narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu oraz nieumyślnego spowodowania śmierci.

Pod koniec marca rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Poznaniu, prok. Łukasz Wawrzyniak poinformował, że śledczy skierowali do Sądu Rejonowego w Wolsztynie akt oskarżenia.

W czwartek, 16 lipca, w Sądzie Rejonowym w Wolsztynie odbyło się posiedzenie dotyczące procesu w sprawie śmierci harcerza. Sąd rozpatrywał wnioski oskarżonych o dobrowolne poddanie się karze.

Po skierowaniu aktu oskarżenia do sądu, oskarżeni złożyli wnioski o dobrowolne poddanie się karze. Podczas posiedzenia prokurator sprzeciwił się ich uwzględnieniu, a sąd przychylił się do naszego stanowiska – mówi prok. Łukasz Wawrzyniak.

REKLAMA

0011554927

ZAPISZ SIĘ NA STUDIA

» Sprawdź i sprawdź ofertę na wsl.com.pl

» LICENCJACKIE » MAGISTERSKIE » PODYPLOMOWE

OSZCZĘDZASZ
nawet
2065 zł
Mniejsze raty i wpisowe **0 zł**

Oferta ważna do 25.07.2026 r.

Gabi
Logistka, 3 rok

WSL
MASZ W TYM
BIZNES

WYŻSZA SZKOŁA LOGISTYKI

FOKUS

• „ALARM 2026” to hasło ogólnopolskich ćwiczeń z zakresu ostrzegania i alarmowania, które zaplanowano na wtorek

POLITYKA

Prawo i Sprawiedliwość: rozłam czy jedność? Finał walki frakcyjnej

Wrze w Prawie i Sprawiedliwości. Prezes Kaczyński dał Mateuszowi Morawieckiemu i jego ludziom czas do czwartku. Mają wybierać: partia albo ich stowarzyszenie

Dorota Kowalska

W Prawie i Sprawiedliwości napięcie sięga zenitu i wygląda na to, że ważą się losy Mateusza Morawieckiego i jego ludzi, a co za tym idzie, PiS-u w takim składzie, w jakim jeszcze trwa. Wprawdzie po spotkaniu z prezesem Kaczyńskim Mateusz Morawiecki zamieścił w mediach społecznościowych budujący wpis, ale wydaje się, że to tylko dobra mina do złej gry.

„Jeszcze się nie urodził taki intrzygant, który podzieli mnie z prezesem Jarosławem Kaczyńskim” – napisał były premier.

Morawiecki podkreślił, że jego „lojalność wobec obozu patriotycznego potwierdzały czyny w najtrudniejszych momentach”, a obowiązkiem Prawa i Sprawiedliwości jest dziś „zjednoczyć wszystkie środowiska, którym zależy na silnej, bezpiecznej i ambitnej Polsce”.

„To nie jest nasza słabość. To jest nasza siła. Przeciwnik jest jeden. Dlatego wszystkie ręce na pokład. Razem już pokazaliśmy, że potrafimy wygrywać wybory i dobrze rządzić. Zrobimy to ponownie. Polska wygra wtedy, gdy patrioci będą budować mosty między sobą, a nie mury” – tłumaczył.

Wcześniej odbyło się spotkanie Morawieckiego z Kaczyńskim, niektórzy mówili: spotkanie ostatnie



Piątkowe spotkanie Jarosława Kaczyńskiego z Mateuszem Morawieckim nie doprowadziło do rozstrzygnięcia sprawy

szansy. W każdym razie członkowie stowarzyszenia „Rozwój Plus” Mateusza Morawieckiego liczyli na to, że piątkowa rozmowa oczyści atmosferę i wyjaśni zamieszanie, które powstało wewnątrz PiS. Mieli nadzieję, że będzie jak za pierwszym razem, czyli: prezes pogrozi palcem, a potem odpuści.

Tego samego dnia wysłali zresztą list do Kaczyńskiego, pod którym podpisało się 45 posłów i europosłów, w tym Morawiecki. W liście pojawiło się wiele pięknych słów,

głównie o chęci zachowania jedności i otwartości na kontynuację w partii idei „dwóch płuc”.

Spotkanie prezesa z byłym premierem trwało ponad dwie godziny, ale chyba nie wszystko poszło po myśli „Harcery”, jak nazywani są ludzie Morawieckiego.

Piotr Mueller, jeden z założycieli stowarzyszenia „Rozwój Plus”, przekazał na antenie Polsat News, że dyskusja pomiędzy byłymi premierami była „konstruktywna, ale bez żadnych finalnych konkluzji”.

Także rzecznik PiS Rafał Bochenek podkreślił, że rozmowa, choć spokojna, „nie doprowadziła do rozstrzygnięcia sprawy zasadniczej”.

Dalej Bochenek odniósł się do decyzji władz PiS z 15 lipca, zakazującej członkom partii przynależności do stowarzyszeń, których „statutowym lub faktycznym celem jest prowadzenie działalności o charakterze politycznym”.

Wojna frakcji w Prawie i Sprawiedliwości to niejedyny kłopot prezesa Kaczyńskiego. Jeśli spojrzeć na ostatnie sondaże, dominacja Prawa i Sprawiedliwości została skutecznie zakwestionowana. PiS ma już tylko około połowy prawej strony rynku politycznego. To nowa sytuacja, bo dotychczas Prawo i Sprawiedliwość dość niepodzielnie panowało nad prawicowymi wyborcami. Ale też partia Jarosława Kaczyńskiego oddała w ostatnim czasie prawie dwa miliony wyborców Grzegorzowi Braunowi i Konfederacji.

Spełnił się zatem czarny sen prezesa Kaczyńskiego, bo na prawo od PiS wyrósł mu nie jeden, ale dwóch konkurentów, których zsumowane poparcie jest większe niż to dla Prawa i Sprawiedliwości, sama Konfederacja Mentzena i Bosaka niebezpiecznie zbliża się do PiS (różni ich już tylko niewiele ponad 4 punkty procentowe).

KRÓTKO

Tatry

Ruszają remonty popularnych szlaków

Dziś Tatrzański Park Narodowy rozpocznie remonty dwóch szlaków. Na czerwonym szlaku od Czarnego Stawu pod Rysami na Rysy prowadzone będą drobne prace naprawcze. Z kolei na niebieskim szlaku z Hali Gąsienicowej na Zawrat, w górnym odcinku trasy, wymieniana będzie część łańcuchów asekuuracyjnych. Szlaki nie zostaną zamknięte, jednak w czasie robót możliwe będą okresowe wstrzymania ruchu. Termin zakończenia remontów uzależniony będzie od warunków pogodowych.

Małopolskie

Ugodził nożem radnego. Usłyszał zarzuty

46-letni obywatel Ukrainy usłyszał zarzuty uszkodzenia ciała po tym, jak podczas awantury przed rozpoczęciem 44. Łemkowskiej Watry w Zdyni kilkakrotnie ugodził nożem 37-letniego radnego powiatu gorlickiego i członka zarządu Zjednoczenia Łemków. Wobec agresywnego mężczyzny policjanci użyli paralizatora. Mężczyzna miał 1,5 promila alkoholu. W niedzielę podejrzany Ukrainiec został doprowadzony do prokuratury na przesłuchanie.

Małopolskie

Wstrzymany ruch kolejowy Nowy Sącz – Krynica-Zdrój

Kolejarze zakończyli usuwanie wagonów towarowych, które po piątkowym wykośleniu pociągu pozostały na torach w pobliżu Wierchomli. W niedzielę rozpoczęli naprawę uszkodzonego torowiska. Dopiero po jej zakończeniu będzie możliwe wydobywanie wagonów z nurtu Popradu na odcinku Nowy Sącz – Krynica-Zdrój. Podróżnych przewozi zastępcza komunikacja autobusowa.

WARSZAWA

Kolejny wniosek prezydenta o referendum

oprac. Karolina Wrońska

Prezydent Karol Nawrocki ponownie złoży do Senatu wniosek o referendum w sprawie przyszłości unijnej polityki klimatycznej - zapowiedział w sobotę szef gabinetu Prezydenta RP Paweł Szefernaker.

Z pierwszym wnioskiem o zarządzanie referendum ws. unijnej polityki

klimatycznej prezydent wyszedł w maju. Karol Nawrocki postulował, by referendum odbyło się 27 września, a pytanie miało brzmieć: „Czy jest Pani/Pan za realizacją polityki klimatycznej, która doprowadziła do wzrostu kosztów życia obywateli, cen energii i prowadzenia działalności gospodarczej i rolniczej?”.

„Tym razem Senat nie zasłoni się »tezą« w pytaniu referendalnym. Oczekujemy, że dopuści do rzetelnej debaty i umożliwi Polakom wypowiedzenie się w tej fundamentalnej dla przyszłości polskiej gospodarki i bezpieczeństwa energetycznego sprawie” – napisał w portalu X Szefernaker.

GRUNWALD

Rycerskie walki przy deszczowej pogodzie

oprac. Karolina Wrońska

Około 1,5 tys. rekonstruktorów z bractw rycerskich uczestniczyło w sobotniej inscenizacji bitwy pod Grunwaldem.

Pomimo deszczowej soboty plenowne widowisko historyczne na Polach Grunwaldu, upamiętniające zwycięstwo nad Krzyżakami, oglądały ze stoku wzgórze pomnikowe

wego tysiące widzów. Jak zawsze, inscenizacja obfitowała w efektowne akcenty - walki na miecze, ataki łuczników, wystrzały z bombard i konne szarże. Zaprezentowano sceny znane z kronik Jana Długosza: wręczenie królowi Władysławowi Jagielle dwóch nagich mieczy przez poselstwo krzyżackie, utratę i odzyskanie przez Polaków chorągwi z białym orłem czy śmierć wielkiego mistrza Ulricha von Jungingena.

W tegorocznej inscenizacji wzięło udział ok. 1,5 tys. rekonstruktorów - to więcej niż w ostatnich latach. Widowisko rozegrało się na łące o wymiarach 170 na 100 m. **PAP**



FOT. KARINA TROJOK

Moim marzeniem jest konsolidacja lewicy, jeżeli chodzi o wybory, czyli pójście również z Partią Razem, z panią profesor Joanną Senyszyn

WŁODZIMIERZ CZARZASTY
lider Nowej Lewicy

IRAN

Naloty za śmierć dwóch żołnierzy. Amerykanie nie ustają w atakach na Iran

Kazimierz Sikorski

Dowództwo Centralne USA (CENTCOM) poinformowało w niedzielę, że przeprowadziło kolejną rundę ataków na cele w Iranie. W odpowiedzi Teheran uderzył dronami w bazy USA w Kuwejcie.

Do nowych ataków doszło po tym, jak amerykańskie wojsko podało o pierwszych od początku wojny ofiarach śmiertelnych wśród żołnierzy w wyniku ostrzału ze strony Iranu. Miało to miejsce po piątkowym ataku dronów i pocisków rakietowych na bazę w Jordanii.

Nie ujawniono tożsamości zabitych, a Dowództwo Centralne nie podało żadnych dodatkowych informacji na temat ich śmierci. Od początku wojny zginęło 16 amerykańskich żołnierzy, a 430 zostało rannych.

Iran podał, że ataki amerykańskie miały miejsce w pobliżu miejscowości Sirik nad cieśniną Ormuz, niedaleko Hajiabadu oraz w pobliżu wyspy Keshm, położonej w obrębie cieśniny.

Amerykańskie naloty uderzyły również w elektrownię oraz zakład odsalania wody w prowincji Hormozgan, uszkodziły też tunele i mosty, blokując główną trasę prowadzącą do Bandar Abbas – miasta, w którym znajduje się najważniejsz

szy irański port, położony w pobliżu najwęższego odcinka cieśniny.

W odpowiedzi na amerykański ostrzał irańska armia oznajmiła, że przypuściła atak z użyciem dronów na dwie bazy USA w Kuwejcie – przekazała agencja AFP. Były to „zakrojone na szeroką skalę ataki z wykorzystaniem dronów kamikaze na skład amunicji armii amerykańskiej w Camp Udairi oraz na system radarowy Patriot i radar lotniczy w bazie lotniczej Ali Al Salem w Kuwejcie”.

Dowódca armii Iranu, generał Ali Abdollahi, zapewnił w niedzielę, że siły zbrojne Republiki Islamskiej udzielą „zdecydowanej i niszczącej odpowiedzi” na każdy akt agresji – przekazał irański portal Press TV.



W wyniku amerykańskich ataków został m.in. uszkodzony most w południowym Iranie

KIJÓW

Nocny atak. Rosja wystrzeliła 40 pocisków w 40 minut

oprac. Anna Nagel

W nocy z soboty na niedzielę Rosja przeprowadziła największy atak balistyczny na Kijów od początku inwazji. Na stolicę Ukrainy spadło około 40 pocisków typu Iskander-M, Cyrkon i S-400, powodując pożary i ogromne zniszczenia.

Andrij Sybiha, pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych Ukrainy, potwierdził w niedzielę niespotykaną skalę ataku.

„Rosja wystrzeliła największą liczbę pocisków balistycznych od początku wojny – około 40 – w brutalnym ataku terrorystycznym na stolicę Ukrainy, zabijając i raniąc ludzi” – napisał Sybiha na platformie X.

„Wzywamy do podjęcia odpowiednich i zdecydowanych działań. Potrzebujemy zdecydowanej presji na Moskwę, aby położyła kres temu terrorowi” – zaapelował szef ukraińskiej dyplomacji.

40 rakiet w 40 minut

„W nocy z soboty na niedzielę ukraińska obrona przeciwlotnicza zniszczyła 18 z 41 pocisków wystrzelonych przez Rosję. Przeciwnik zaatakował Ukrainę m.in. 25 pociskami balistycznymi Iskander-M i 10 pociskami przeciwokrętowymi Cyrkon. Zneutralizowano 108 ze 125 rosyjskich aparatów latających. Odnotowano trafienia 23 pocisków i 10 dronów w 20 miejscach na terytorium kraju; ponadto w 18 lokalizacjach spadły szczątki zniszczonych bezzałogowców” – napisały w komunikacie ukraińskie Siły Powietrzne.

Jak podkreślił portal Ukraina Prawda, głównym celem rosyjskiego zmasowanego ostrzału była stolica – Kijów.



Pożary wybuchły w pięciu dzielnicach miasta, było również słychać eksplozje, a nad miastem unosił się dym

W całym mieście wybuchły pożary wskutek serii potężnych eksplozji. Płonęły m.in. akademik, blok mieszkalny i supermarket – powiadomił w aplikacji Telegram mer Kijowa Witalij Kliczko. Uszkodzonych zostało też kilka budynków niemieszkalnych i magazynów, a także obiekty biurowe i samochody – przekazał szef władz stolicy.

Według służb ratunkowych w atakach na stolicę Ukrainy zginęła jedna osoba, a 15 zostało rannych.

Według danych z ukraińskich kanałów monitorujących przebieg konfliktu w czasie rzeczywistym w ciągu około 40 minut rosyjskie wojska wystrzeliły na Kijów około 40 rakiet balistycznych typu Iskander-M i Cyrkon, a także pocisków wykorzystywanych w wyrzutniach S-400. Była to największa liczba rakiet balistycznych użytych prze-

ciwko stolicy w czasie całej wojny na pełną skalę – zauważył portal zn.ua.

Pociski uderzyły w dzielnice dniewprowską, desniańską, sołomianską, szewczenkiwską i swiatoszynską. W wyniku ostrzału uszkodzone zostały centrum handlowe oraz stacja metra Łukjaniwska, która pozostanie nieczynna do odwołania.

Zelenski po atakach

Prezydent Wołodymyr Zelenski napisał w sieciach społecznościowych, że „ochrona przed pociskami balistycznymi jest teraz stałym i najwyższym priorytetem” państwa. „Pociski przechwytywane są potrzebne każdego dnia” – przyznał. Dodał, że jest wdzięczny wszystkim, którzy „traktują zobowiązania poważnie” i dostarczają Ukrainie komponenty obrony powietrznej.

PAP

BUDAPEST

Prezydent Węgier podpisał poprawkę kończącą jego kadencję

oprac. Anna Nagel

Prezydent Węgier Tamas Sulyok poinformował w sobotę, że podpisał 17. poprawkę do konstytucji, przewidującą wcześniejsze zakończenie jego kadencji.

W nagraniu zamieszczonym na Facebooku Sulyok powiedział, że nie dysponuje żadnymi środkami, by zakwestionować poprawkę mimo jej potencjalnej sprzeczności z zasadami konstytucyjnymi, ponieważ prezydent nie może kierować poprawek do ustawy zasadniczej do Trybunału Konstytucyjnego w celu ich merytorycznej oceny.

Oświadczył, że podpisując ustawę, wypełnia swój obowiązek wynikający z konstytucji, po uprzednim starannym rozważeniu dostęp-

nych opcji prawnych i zgodnie z własnym sumieniem.

– Mój podpis stanowi ostateczne przypieczętowanie moich obowiązków jako prezydenta i jest wyrazem mojego bezwzględnego szacunku dla urzędu prezydenta w każdych okolicznościach – powiedział Sulyok.

Ustępujący prezydent zaznaczył, że przez całe życie szanował prawo. – Staaliśmy przed kwestią dotyczącą losów narodu, na rozdrożu wykraczającym poza interesy osobiste czy polityczne – przyznał, uzasadniając swoją decyzję.

Jednocześnie ocenił, że poprawka stanowi „poważny i haniebny przykład historycznego nadużycia władzy politycznej, punkt zwrotny dla węgierskiej demokracji konstytucyjnej oraz cios wymierzony w jej fundamentalne wartości: demokrację, podział władz i rządy prawa”. PAP

IRLANDIA

Narkotykowy statek sprzedany za dolara

Kazimierz Sikorski

Frachtowiec MV Matthew służył przemytnikom do nielegalnego transportu do Irlandii aż 2,2 tony kokainy o czarńorynkowej wartości 150 milionów dolarów. Teraz został sprzedany za dolara.

Po skazaniu ośmiu członków przestępczej załogi w 2025 roku, statek pozostawał w porcie w Cork, generując ogromne koszty. „Biorąc pod uwagę swoje rozmiary, MV

Matthew stanowi zagrożenie dla środowiska i ekologii, a także ryzyko ekonomiczne dla funkcjonowania portu w Cork, co wymaga ciągłej obsługi załogi i konserwacji” – ogłosił irlandzki rząd. Zarządzanie i utrzymanie MV Matthew od tego czasu kosztowało państwo irlandzkie około 17 mln euro.

Prawie 200-metrowy statek został przejęty przez anonimową firmę żeglugową za symbolicznego dolara. Według doniesień irlandzkich mediów statek zmierza do Warny w Bułgarii.

Przejęcie narkotyków na pokładzie MV Matthew było największą taką operacją w historii Irlandii i jedną z największych w Europie w ostatnich latach.

Narkotyki skonfiskowano podczas operacji z udziałem irlandzkich służb. Komandosi z jednostki Army Ranger Wing desantowali się na pokład jednostki po tym, jak była ona ścigana przez irlandzką marynarkę wojenną. W następstwie operacji ośmiu mężczyzn skazano na łączne kary pozbawienia wolności wynoszące 121 lat.

SPRAWA IWONY WIECZOREK

Prokurator o sprawie Iwony Wieczorek: „Nie dam nigdy gwarancji, że zostanie rozwiązana...”

16 lat temu zaginęła Iwona Wieczorek. Prokurator Eryk Stasielak, naczelnik Małopolskiego Wydziału Prokuratury Krajowej i szef „Archiwum X”, wspólnie z policjantami próbujące ustalić, co 17 lipca 2010 r. spotkało 19-latkę

Jacek Wierciński

Zaplanowana, starannie zatuzowana zbrodnia, jakiś tragiczny w skutkach wypadek, czy przypadkowe zdarzenie, które ktoś ukrył? A może udział w zniknięciu znajomych, czy wręcz bliskich Iwony Wieczorek osób... Mija 16 lat od zaginięcia, a otwarte wydają się wszystkie te możliwości i scenariusze. Jesteśmy dziś bliżej prawdy, o tym co się stało?

Zdaję sobie sprawę, że rocznica istotna jest dla rodziny Iwony, mediów i opinii publicznej, bo przecież sprawa wciąż cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Natomiast rocznica w żaden sposób nie determinuje naszej pracy i nie ma znaczenia z perspektywy śledztwa. Prowadzimy je, robimy swoje, wykonujemy czynności, które sobie zaplanowaliśmy i planujemy.

W lipcu pracujemy nad wyjaśnieniem tej sprawy tak jak w grudniu, czy kwietniu. Czy jesteśmy bliżej?

Na pewno niektóre wersje przebiegu zdarzeń oraz tak zwane wersje osobowe, a więc potencjalnie odpowiadające na pytania o rolę, motyw i udział danej osoby w przestępstwie, zostały wyeliminowane.

Może pan powiedzieć jakiego 2,5 roku temu wiele tygodni zajęło przeszukanie dawnej Zatoki Sztuki w Sopocie, że sprawdzaniem metr po metrze każdego pomieszczenia i otaczającej plaży. Włącznie z przesiewaniem piasku. Możecie wreszcie powiedzieć: „niczego powiązanego ze sprawą zaginięcia Iwony Wieczorek nie znaleźliśmy?”

Nie. Mogę powiedzieć, że na pewno wszystkie odrzucone scenariusze przybliżają nas do rozwiązania. Nieestety, na obecnym etapie nie mogę ujawnić więcej, a w żadnym wypadku nie powiem kogo te wersje dotyczyły.

Słowo „przełom” wiele, wiele razy czytaliśmy w tym roku w medialnych nagłówkach, ale nie pan go używał. Dziś też go pan nie wypowie?

Na pewno nie dzisiaj. Mogę potwierdzić, że wykonujemy intensywne czynności, że pojawiły i poja-



Zdjęcie na ulicznym słupie stało się symbolem dramatycznej tajemnicy zaginięcia Iwony Wieczorek

wiają się nowe fakty i dowody, które będziemy badać. Nie mogę przesądzać, jaki będzie tego rezultat. Doświadczamy się dopiero w momencie, gdy zakończymy działania. Słowo „przełom” adekwatne jest dla momentów rzeczywistych przełomowych - ustalenia biegu zdarzeń, wskazania sprawcy lub sprawców, czy wręcz udowodnienia winy.

W pana przekonaniu jesteście blisko poznania prawdy w tym śledztwie?

Zapewniam, że robimy wszystko, by ustalić co się stało i rozwiązać tę sprawę. Natomiast ja nie używam tutaj dziś słowa „przełom”.

W styczniu mówił mi pan, że jako wiodącą wersję traktujecie śmierć zaginionej i zakładanie odnalezienia ciała, nie żywej osoby, bo po tylu latach naprawdę trudno wyobrazić sobie, że zaginiona żyje. To zapewne się nie zmieniło, ale czy posunęliście się naprzód?

Kilka tygodni temu były wykonywane na Pomorzu dosyć znaczące czynności, m.in. z użyciem georadaru. Udało się jakoś wykonać spokojnie, bez medialnych rewelacji i zakłóceń. To w żaden sposób nie było powiązane z rocznicą, bo jak wspominałem nie determinowała tego co robiliśmy i dalej będziemy robić w sprawie.

Możemy powiedzieć, że szukaliście ciała?

Szukaliśmy ciała i innych artefaktów, które mogą mieć związek z zaginięciem Iwony.

Znaleźliście coś? Może pan potwierdzić albo zaprzeczyć?

Nie mogę ujawnić tego, czy coś znaleźliśmy, bo to mogłoby zagrozić bezpieczeństwu czynności, które planujemy. Potwierdzić mogę tylko, że ciało Iwony nie zostało odnalezione, a działania mające na celu jego odnalezienie będą kontynuowane.

Zużyciem georadaru?

Jednym z bardzo przydatnych narzędzi w naszej pracy jest georadar i z całą pewnością będzie używany również w przyszłości.

Co jeszcze działo się w tym postępowaniu? Wiosną wskazywał pan, że prowadzący śledztwo Tomasz Boduch na bieżąco jeździ do Trójmiasta i prowadzi intensywne czynności, m.in. przesłuchuje wielu świadków.

Cały czas jeździ i cały czas są przesłuchiwanie świadkowie. W Wydziale do Walki z Terrorem Kryminalnym i Zabójstw Komendy Stołecznej Policji powołany został specjalny zespół, którym kieruje prokurator Boduch. W dalszym ciągu trwa bardzo intensywna praca funkcjonariuszy. Są wykonywane również czynności w terenie. Być może jesienią będziemy mogli powiedzieć na ten temat coś więcej, ale nie mogę tego obiecać, dlatego że sytuacja jest płynna i dynamiczna. Śledztwo to żywy organizm, a nowe ustalenia mogą popchnąć je naprzód. W lutym pojawił się nowy dowód materialny. On w dalszym ciągu jest w orbicie naszego zainteresowania i podejmujemy związane z nim czynności.

Konsekwentnie mówicie tylko o „dowodzie materialnym”. Długo na nią czekaliście i ostatnio otrzymaliście wreszcie opinię biegłego na jego temat, ale nie informujecie nawet ogólnie o jakiej dziedzinie, np. czy chodzi o biochemię, informatykę.

Ten dowód ma związek bezpośrednio z czasem, kiedy Iwona po raz ostatni była widziana w parku Reagana.

Jakiś element stroju? Coś, co niosła ze sobą?

Naprawdę, na obecnym etapie nie mogę powiedzieć więcej.

Ponad pół roku temu ogłosiliście, że szukacie białego fiata, który „przemieszczał się 17 lipca 2010 roku o godzinie 5.07 w Gdańsku w rejonie Parku Reagana”, a następnie trasą: Rumia - Reda - okolice Pucka? W marcu mówił mi pan o kilkudziesięciu zgłoszeniach. Coś z nich wynikało?

Wiele z nich okazało się bezużyteczne z perspektywy naszego śledztwa. Pojawiła się nawet osoba, która twierdziła, że przystępuje do wykopywania ciała Iwony, bo wie gdzie ono się znajduje. Oczywiście to się nie potwierdziło.

Ale też sprawdzaliście?

Tak. Nie ignorujemy żadnego. Trzeba jednak mieć świadomość, że ta sprawa wciąż jest bardzo popularna i cieszy się ogromnym zainteresowaniem, więc różne osoby się do nas zgłaszają i różne rzeczy nam przekazują.

Takich ślepych uliczek było więcej?

Zgłoszeń było bardzo wiele. Żadnych z góry nie deprecjonujemy. Wszystkie staramy się zbadać. Czy któreś przyniosły rezultat? Trudno powiedzieć na obecnym etapie. Prowadząc takie śledztwo staramy się wykorzystywać wszystkie możliwości, żeby tę sprawę rozwiązać. Weryfikujemy każdą nową informację na bieżąco. Pewnie dokładamy nam to pracy, ale prowadzenie śledztwa z kategorii „Archiwum X” jest jak szukanie igły w stogu siana. Dlatego a priori niczego nie odrzucamy. Wszystko staramy się sprawdzić.

Czy ktoś jest w stanie się w tym wszystkim połapać? Przez te 16 lat akta sprawy musiały rozrosnąć się do niebotycznych rozmiarów, ich tomy można pewnie liczyć w dziesiątkach, a przesłuchanych świadków w setkach?

Nie potrafię odpowiedzieć na to ostatnie pytanie. Na pewno w aktach pojawiają się tysiące osób, nazwisk, dat i danych, a materiał dowodowy jest bardzo obszerny. Proszę zauważyć, że na różnych etapach postępowanie prowadziły różne jednostki i co najmniej kilku prokuratorów. Staramy się działać metodycznie. W sytuacji, kiedy za-

mykamy jedną wersję, bo stwierdzamy, że materiał dowodowy wskazuje na to, że jest mało prawdopodobna, przechodzimy do kolejnej wersji i rozwijamy czynności dowodowe w tym kierunku. To cały czas trwa, sprawa żyje i będziemy dalej pracować w tym kierunku, by ją rozwiązać. Pan prokurator Boduch przebił się przez ten materiał, poukładał i uporządkował ustalenia, poczynił pewne założenia, wytyczył kierunki tego śledztwa.

Jakiś plan tego śledztwa przecież istnieje.

Tak. Oczywiście istnieje, choć nie mogę szerzej mówić na ten temat. Jest on systematycznie i metodycznie realizowany.

Na jakim etapie jesteście obecnie? Krok od poznania prawdy? Przed nami dłuższy spacer?

Wykonujemy swoje czynności i wierzymy w to, co robimy. Natomiast nigdy nie dam gwarancji, że ta sprawa zostanie rozwiązana i to powinno zabrzmieć jasno. Deklaracja pewności, że sprawa zostanie wyjaśniona byłaby nieuczciwa w stosunku do opinii publicznej. Mogę zagwarantować tyle, że zrobimy wszystko, by tę sprawę rozwiązać.

Powiedział pan, że rocznica to dzień pracy jak każdy inny, ale czy powinniśmy spodziewać się czegoś w najbliższych tygodniach?

Na pewno tego, że będziemy nad sprawą pracować. Jaki to przyniesie rezultat - zobaczymy.

Nie brzmi to zbyt optymistycznie, wynika ze skomplikowania tej sprawy?

Robimy, co w naszej mocy, ale jak wspominałem wcześniej nie mogę niczego zagwarantować. Zdarzają się sprawy, gdzie mamy do czynienia z osobami zaginionymi, wszystko wskazuje, że nieżyjącymi, ale nie mamy ciała. To generalnie są bardzo trudne postępowania, dlatego, że mamy ograniczone możliwości dowodowe. Jeżeli mamy ciało jesteśmy z reguły w stanie ustalić przyczynę zgonu, a na tej podstawie zrekonstruować, jak do niego doszło i kto mógł być sprawcą. W tym przypadku jesteśmy tego pozbawieni. Nie ułatwia to naszej pracy, ale nie zmienia faktu, że wierzymy w to, że tę sprawę rozwiążemy.

AKCJA CHARYTATYWNA

0111551703



LITERATURA

Władysław Reymont, carska kolej i apetyt na duże pieniądze

Nasz literacki noblista ma w CV wstydlawy epizod. Bezpośrednio spowodowany tym, że 13 lipca 1900 r. o godz. 10.40 uczestniczył w katastrofie kolejowej pod Warszawą

Mariusz Grabowski

W katastrofie zginęło pięć osób, a 17 zostało rannych. Sam pisarz uległ jedynie potłuczeniu i nadwyrężył dwa żebra. Ale w wyniku sfalszowanej obdukcji otrzymał od carskiej kolei gigantyczne odszkodowanie – 38 tys. rubli.

Co wiedział dr Raum?

Sprawa jest delikatna i do dziś budzi spory historyków. Glorifikatorzy dowodzą, że ta góra pieniędzy po prostu mu się należała. Ci bardziej krytyczni twierdzą, że 33-letni wówczas pisarz, mający już za sobą pierwszy sukces literacki – „Ziemię obiecaną”, ale wciąż borykający się z problemami finansowymi, dał się skusić na prawnomedyczne oszustwo.

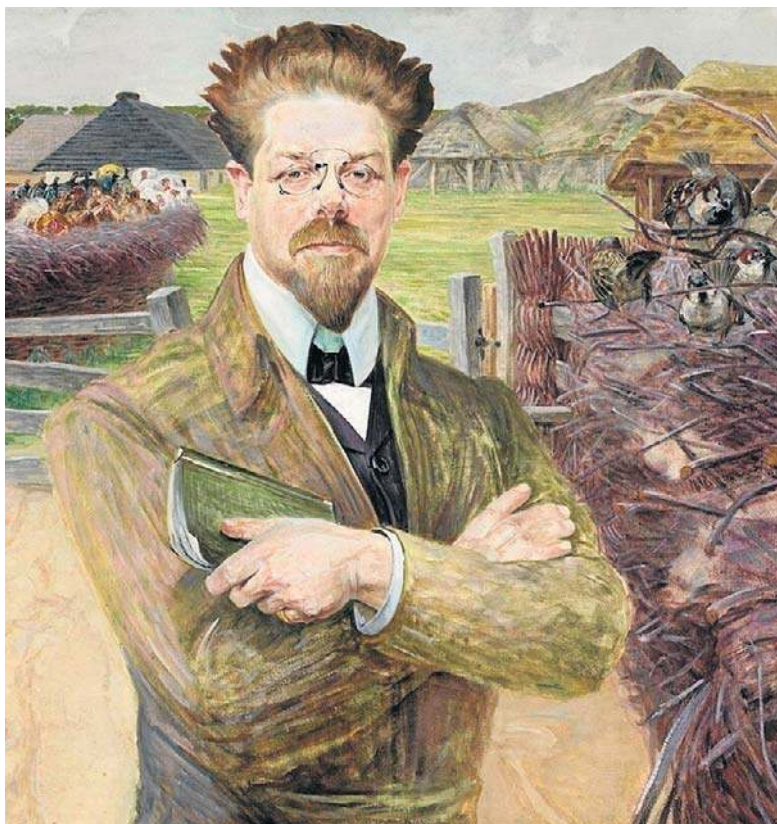
Faktem jest, że Reymont z twórczości literackiej utrzymywał się od 1894 r., kiedy przeniósł się do Warszawy. Ale z pieniędzmi było na tyle krucho, że miał m.in. problem ze spłatą 300 rubli zaciągniętej pożyczki. Wpłynęła na to miały m.in. częste zagraniczne podróże pisarza i jego dość wyśławny styl życia.

Znamy nazwisko lekarza, który sfalszował raport lekarski – był nim dr Jan Roch Raum, lekarz naczelny w Szpitalu Przemienienia Pańskiego na Pradze, pionier polskiej neurochirurgii i m.in. członek Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego. Napisał, że pisarz miał 12 złamanych żeber oraz „inne kontuzje ciała i nie wiadomo, czy będzie nadal zdolny do pracy umysłowej”.

Biograf pisarz Witold Kotowski ustalił, że prócz dr. Rauma zdrowie Reymonta konsultowali dr Bolesław Jakimiak-Szmurło, ordynator II oddziału chirurgicznego, dr Edward Zieliński, ordynator oddziału wewnętrznego oraz dr Michał Dehnel, który później został osobistym lekarzem Józefa Piłsudskiego.

Zmiana narracji

Udział dr. Rauma w aferze potwierdza fakt, że Reymont bezpośrednio po wypadku leczył się w Szpitalu Praskim. A samą aferę potwierdzają towarzyszące jej doniesienia prasowe. Np. „Kurjer Warszawski” dzień po wypadku w taki sposób opisywał obrażenia Reymonta: „Silny organizm Reymonta szybko powraca do zdrowia. Niedługo po zostanie tylko ślad wypadku w pamięci, jeden więcej epizod do po-



Władysław Reymont na portrecie pędzla Jacka Malczewskiego z 1905 r.

wieści. Tutaj za to wypadek utrwali się na wieki”.

Ale już dzień później narracja gazety uległa zmianie: „Niesłusznie zbagatelizowaliśmy jego chorobę – mówili nam lekarze (...) Najwidoczniejsza jest rana głowy. Musiał o coś silnie uderzyć, ale o co, nie pamięta. Bóle wewnętrzne dały się uczuć nie od razu. Okazało się, że uległ silnemu zgnieceniu klatki piersiowej, stłuczeniu kręgosłupa, co może bardzo niekorzystnie odbić się na jego zdrowiu, zwłaszcza na systemie nerwowym. Tego rodzaju wstrząśnienia nerwowe nie mijają bez złych skutków, choćby nawet nie zostawiły śladu zewnętrznego. Jedni wariują, innym pozostaje rozstrój, a trzeba pamiętać o tym, że tu chodzi o nerwy i umysł artysty – pisarza, którego twórczości wypadek taki może wiele zaszkodzić.”

Reymont cierpiący

Taka nagła zmiana podejścia do stanu zdrowia poszkodowanego może wskazywać, że Reymont postanowił uzyskać jak największą rekompensatę od Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. I to na jej koszt udał się następnie na kurację do Wenecji. Leczył się też w klinikach w Berlinie, Krakowie i Wiedniu. Podczas tych wizyt zbierał

dowanie? Czy w chwili, gdy był badany przez dr. Rauma, czy może podczas lektury gazet, np. „Wędrowca”, poczytnego ilustrowanego tygodnika o tematyce podróżniczo-geograficznej.

W jednym z lipcowych numerów pisano w nim: „Ohydne zmierzanie społeczeństwa nigdy może nie ukazało się tak jaskrawie, a przytem tak wstrętne, jak właśnie teraz, po katastrofie kolejowej pod Włochami (...) W pierwszej chwili ogólne współczucie przejawiało się w rozmowach (...) Ale współczucie to finał swój miało prawie wszędzie w jednym, bardzo znamienym zdaniu: »Ba! ale kolej grubo zapłaci rodzinom«. I zaczęto nawet po handlarzku obliczać, ile zażył swoje wezma ci lub owi. Ale sumować ruble i kopiejki wtedy, gdy trupy jeszcze prawie ciepłe, gdy po szpitalach i domach lekarze nie odstępują łoża poranionych, gdy córka dostaje obłędu po stracie ukochanego ojca – to wstrętne, to świadczące o zaniku uczuć ludzkich” – oburzał się autor podpisany „Wł”.

Góra rubelków

Trudno nie odnieść wrażenia, że autopsy stanów zdrowia pisarza są nie tylko hipochondryczne, ale też mają usprawiedliwić podstawę do ewentualnej rekompensaty. Od biografów Reymonta wiemy, że był nad wyraz wyczulony na punkcie zdrowia – przez całe dorosłe życie zmagał się z poważnymi problemami sercowymi, chorobami dróg oddechowych, żółtaczką, przewlekłą neurastenią, powracającymi stanami depresyjnymi, wreszcie chorobą alkoholową.

Jeszcze leżąc się Reymont wytoczył proces cywilny zarządowi Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Jego sprawę prowadził adwokat, ale także znany pisarz i krytyk literacki Napoleon Hirszband, czyli Cezary Jellenta. Mimo, iż prawdziwą pasją pełnomocnika Reymonta była literatura, to sprawę odszkodowawczą poprowadził wzorowo. Udało mu się dla swojego klienta uzyskać odszkodowanie w wysokości 38 tys. 500 rubli.

Adwokat pisarza żądał co prawda 100 tys. rubli, ale biorąc pod uwagę, że u pokrzywdzonego brak było widocznego kalectwa czy uszkodzeń narządów wygrana suma była i tak imponująca. Reymont kokieteryjnie skomentował całą rzecz w swoim dzienniku: „Wypłacili mi dzisiaj 38 rubli od-

szkodowania, dosyć jeśli na pogrzeb, za mało jeśli na życie”.

Za mało? Sarkazm pisarza jest co najwyżej jego zgryźliwość. 38 tys. 500 rubli stanowiło nie lada majątek. Dla porównania dworek w Obłęgorku, zaprojektowany przez Hugona Kudera, a który zafundowali rodacy Henrykowi Sienkiewiczowi, wart był ok. 51 tys. rubli.

Spokój, ślub, Nobel

Pieniądze w dużej części Reymont zainwestował pożyczając 25 tys. rubli swemu krewnemu Konstantemu Jakimowiczowi pod zastaw hipoteczny jego domu. Zgodnie z umową Jakimowicz miał mu wypłacać co roku 1800 rubli w ramach spłaty pożyczki.

Część otrzymanej sumy musiał przeznaczyć na honorarium dla adwokata (pięć tys. rubli), a także na spłatę pożyczek, które zaciągnął po wypadku, właściwie licząc się z pewną wygraną przed sądem. Pieniądze uzyskane z odszkodowania zapewniły mu stabilizację finansową, umożliwiającą mu dalsze prowadzenie wystawnego życia i pełne oddanie się literaturze.

Można zatem powiedzieć, że finansowy szwindel przyniósł dobre owoce: Reymont skończył romans z Wandą Szczukową i zawarł w Krakowie związek małżeński z Aurelią Szablowską z Szczęsnejdrów (świadkami byli Włodzimierz Tetmajer, przyrodni brat Kazimierza Przerwy-Tetmajera, a także Michał Siedlecki), co dało mu wreszcie życiową stabilizację. Na gruncie literackim 38 tys. rubli zaowocowało najpierw „Chłopami”, a następnie „Marzycielem” i „Wampirem”. 24 lata po wypadku pisarza dostał Nobla, pozostawiając w tyle m.in. „Czarodziejską górę” Tomasza Manna.

Zaś podkoloryzowanych ech wypadku z lipca 1900 r. doszukać się można w noweli Reymonta „Senne dzieje” z 1908 r.: „Pociąg się zatargał gwałtownie i runął w coś całą siłą... Wagon podskoczył i spał się jak koń... padłem na ziemię, a gdy się zerwał, nieszczęście już się stało, już ściany szły na siebie... podłoga się zapadała... dach pękał i walił się na głowy... szkło sypało się gradem... już się wszystko łamało z dzi kim krzykiem Chaosu, pękało w zgrzytach (...) prysnęły strugi krwi, bładziły jakieś ręce... »Śmierć! zaraz umrę!« pomyślałem jasno, przys tomnie...”.

HISTORIA



Warszawiacy witali Jurija Gagarina niczym gwiazdę muzyki popularnej

Gagarinomania po polsku latem 1961 r.

Nie pisarze, muzykanci czy aktorzy. Przez trzy lipcowe dni 1961 roku idolem tłumów był Jurij Gagarin, 28-letni wówczas radziecki kosmonauta

Mariusz Grabowski

Pierwszy człowiek w kosmosie w dniach 20-22 lipca odwiedził Warszawę, a potem odbył celebryckie tournée od Śląska po Zieloną Górę. Pobyt w Polsce był częścią dwuletniej tzw. Misji Pokoju, w której trakcie Gagarin objechał triumfalnie 30 krajów.

Awans na majora

Przypomnijmy: Jurij Aleksiejewicz Gagarin był pierwszym człowiekiem w przestrzeni kosmicznej i pierwszym sowieckim kosmonautą. Brał udział w jednej misji kosmicznej, nazwanej „Wostok 1”. 12 kwietnia 1961 r. odbył w statku kosmicznym Wostok lot po orbicie satelitarnej Ziemi, dokonując, w ciągu godziny i 48 minut, jednokrotnego jej okrążenia.

Globalna sława przyszła natychmiast. Jeszcze w czasie lotu orbitalnego został awansowany do stopnia majora, a zaraz po wylądowaniu tow. Nikita Chruszczow odznaczył go Orderem Lenina. W ZSRR Gagarin stał się idolem, a zaraz potem jego sława stała się globalna.

Nic dziwnego, że wszystkie bratnie kraje socjalistyczne natychmiast wystosowały doń zaproszenia. Ze strony Polski stosowne dokumenty wysłał rząd PRL i PZPR. Ale Gagarin pojechał też do krajów kapitalistycznych, m.in. do Wielkiej Brytanii, Kanady i Brazylii. Wszędzie głosił wyższość ustroju socjalistycznego. Jego zdjęcia z Chruszczowem, egipskim Sfinksem, Fidelem Castro, premierem Wielkiej Brytanii Haroldem Macmillanem czy sławną aktorką Ginę Lollobrigidą obiegały świat i były niemal ikonami popkultury.

Co ciekawe, w USA Gagarin nie był. Administracja Johna F. Kennedy'ego uznała, że pobyt Rosjanina w amerykańskich miastach to zbyt duże ryzyko propagandowe. Zresztą mieli już swojego własnego herosa, Alana Sheparda, który 5 maja 1961 r. w pojeździe „Freedom 7” wzniósł się na suborbitalną wysokość 187 kilometrów.

Okęcie pęka w szwach

W 1961 r. radzieckiego kosmonautę sławiły pod niebiosa prasa, radio i telewizja. Twarz Gagarina

trafiała na plakaty i kartki pocztowe, a nawet na znaczki i monety. Piosenki o nim śpiewały dzieci w przedszkolach, jego nazwisko otrzymywały place i ulice, a on stał nawet na cokołach. Gagarin stał się człowiek-symbolem postępu.

Pobyt w Polsce zaczął się w czwartek, 20 lipca 1961 r. rano. Gagarina witano na lotnisku Okęcie w Warszawie niezwykle uroczystości. Były delegacje partyjno-rządowe, były telewizja i radio, a także nieprzebrane tłumy ludzi. Zaraz po przemówieniu wicepremiera Piotra Jaroszewicza swoje przemówienie wygłosił gość.

Mówił m.in.: „Z okazji wystrzelenia w Związku Radzieckim statku kosmicznego »Wostok« otrzymaliśmy z samej tylko Polski ponad trzy tysiące listów gratulacyjnych i depesz. Depesze i listy nadeszły do partii i organizacji społecznych i kulturalnych od różnych przedsiębiorstw i poszczególnych obywateli z najróżniejszych miast i wsi, a w tym bardzo wiele listów z waszej bohaterskiej Warszawy, wiele z Poznania i Krakowa, Gdań-

ska, Łodzi, Szczecina i innych miast. Te listy i depesze świadczą o miłości narodu polskiego do narodu radzieckiego”. Kończył zaś tak: „Nasze sukcesy to zarazem i wasze sukcesy. To zwycięstwo całego obozu pokoju i socjalizmu. Niech żyje naród polski! Niech żyje przyjaźń polsko-radziecka! Niech żyje pokój na całym świecie!”

Wśród towarzyszy

„Zdtrastwuj Gagarin” – tak na pierwszych stronach witały gościa polskie gazety. Polska Agencja Prasowa donosiła: „Chóralnym »Sto lat« tysiące warszawiaków powitały pierwszego kosmonautę, Bohatera Związku Radzieckiego, majora Jurija Gagarina. (...) Na ścianie portu lotniczego, obok wielkich portretów Władysława Gomułki i Nikity Chruszczowa, ogromny napis: »Niech żyje wieczysta przyjaźń między narodem polskim a narodami Związku Radzieckiego«”.

Po południu odbyło się spotkanie Gagarina z wierzchołkami partii i rządu. „I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki i prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjęli pierwszego kosmonautę mjr. Jurija Gagarina. (...) Obecny był również ambasador nadzwyczajny i pełnomocny w Polsce gen. Awierkij Aristow, attache wojskowy ambasady gen. Leonid Kaliniczenko oraz towarzyszący pierwszemu kosmonaucie Borys Aristow”.

Ale nie było to ostatnie spotkanie tego dnia. „Wczoraj w godzinach wieczornych – podawała PAP 21 lipca – w salach Belwederu w Warszawie odbyła się uroczysta dekoracja mjr. Jurija Gagarina przyznaniem mu przez Radę Państwa Krzyżem Grunwaldu I klasy. Pierwszego kosmonautę dekorował przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki”.

Kosmonauta i górniczy

Ale to nie Warszawa miała być głównym celem wizyty Gagarina. W piątek, 21 lipca 1961 r., skoro świt, kosmonauta ruszył pociągiem do Katowic. Na Śląsku witany był przez rzesze rozentuzjasmowanych ludzi i nie był to wcale entuzjazm sztuczny. „Muszę z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że sympatia Polaków do Gagarina była prawdziwa i spontaniczna” – wspominał Franciszek Wszolek, były dyrektor kopalni „Wujek” oraz wiceminister górnictwa i energetyki w latach 1964-1969.

O godz. 9.10 na katowickim peronie Gagarina uroczystie powitał Edward Gierek, wówczas I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR, i przedstawiciele władz wojewódzkich. Odegrano hymny Polskiej i Związku Radzieckiego, a potem Gagarin wyruszył w kawałkady samochodów z katowickiego rynku.

Obwożono go w odkrytym samochodzie w asyście Gierka i wicepremiera Piotra Jaroszewicza.

Podczas pobytu na Śląsku Gagarin spotkał się m.in. z załogą zabrzańskiej kopalni „Pstrowski”. Od górników dostał lampę górniczą i rzeźbę z węgla. Był również w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie, pozdrawiał tłumy spod pomnika Kopernika. Gagarin odwiedził też m.in. hutę „Baildon”, „Zgoda” i „Pokój”. Tam w rozmowie z górnikami wspomniął o epizodzie ze swojego życia: w 1949 r. przez pewien czas pracował jako odlewnik-formierz w fabryce maszyn rolniczych w Lubiercach, 20 km na południowy wschód od Moskwy.

Następnie gość przejechał przez Rudę Śląską, Bytom i Zabrze. „Jechaliśmy odkrytymi samochodami naokoło Śląska i Zagłębia, od Gliwic, Zabrze, Dąbrowy Górniczej, Sosnowca. Razem około 100 kilometrów, a w każdym mieście tłumy, tysiące, tysiące ludzi wiwatowały na cześć pierwszego kosmonauty” – opisywał Wszolek, który uczestniczył w tym niepowtarzalnym objeździe.

Zielona Góra pamięta

Obliczano, choć zapewne z propagandową przesadą, że na trasie przejazdu Jurija Gagarina witało ok. 1,5 mln mieszkańców i pracowników Górnego Śląska. 22 lipca Rosjanin uczestniczył w uroczystej akademii z okazji 22 Lipca na katowickim Torkacie. To wtedy został odznaczony Krzyżem Grunwaldu I klasy oraz nadano mu tytuł Honorowego Pilota Jednostki Wojskowej 5037 w Babimoście.

Tego samego dnia Gagarina zawieziono do Zielonej Góry. Do dziś na ścianie auli Uniwersytetu Zielonogórskiego przy ul. Podgórnej 50 znajduje się charakterystyczna, wielobarwna mozaika z 1969 r. Przedstawia wizerunek kosmonauty oraz układ heliocentryczny i jest estetycznym śladem po wizycie kosmonauty w tym mieście.

„Gazeta Zielonogórska” z 21 lipca donosiła zaś: „W przeddzień przejazdu do naszego miasta pierwszego kosmonauty, mjr. Jurija Gagarina, dziś o godz. 18 nastąpi uroczyste wmurowanie aktu erekcyjnego pod ZMS-owską Szkołę Tysiąclecia. Jak wiadomo, na cześć wspianego sukcesu bohatera kosmosu zielonogórska szkoła Tysiąclecia nazwana zostanie jego imieniem. (...) Po imprezach artystycznych około godziny 21 rozpocznie się wielka zabawa taneczna”.

O ile o mozaice z Gagarinem co kilka lat słyszymy, zazwyczaj że się sypie, to idea Gagarinowskiej szkoły Związku Młodzieży Socjalistycznej już dawno odeszła w przeszłość. Podobnie jak sama Gagarinomania i pamięć o polskiej miłości do radzieckiego kosmonauty.

REKLAMA

0011554568

Łokacz Mały, dnia 20.07.2026 r.

OGŁOSZENIE
O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

Skarb Państwa
Państwowe Gospodarstwo Leśne
Lasy Państwowe
Nadleśnictwo Krzyż
ul. Adama Mickiewicza 1, 64-761 **Łokacz Mały**
tel. 67 25 64 097, e-mail: krzyz@pila.lasy.gov.pl

ogłasza II ustny nieograniczony przetarg na sprzedaż

**7 garaży na działce 1186 Osiedle Leśnika, 64-761 Krzyż Wlkp.
z udziałem w niezbudowanej działce 1188 Osiedle Leśnika,
64-761 Krzyż Wlkp.**

1. Oznaczenie nieruchomości według Księgi Wieczystej:

PO1T/00016355/5 dla działki 1186, PO1T/00016357/9 dla działki 1188.

2. Oznaczenie nieruchomości według danych z ewidencji gruntów i budynków:

Działka 1186: województwo wielkopolskie, powiat czarnkowski- trzcianecki, gmina Krzyż Wielkopolski (jednostka ewidencyjna numer 300204_4.0001), obręb Miasto Krzyż (0001), powierzchnia działki 0,0219 ha, kategoria użytkowania B (inne tereny zabudowane). Numer jednostki rejestrowej 300204_4.0001.G946.

Działka 1188: województwo wielkopolskie, powiat czarnkowski- trzcianecki, gmina Krzyż Wielkopolski (jednostka ewidencyjna numer 300204_4.0001), obręb Miasto Krzyż (0001), powierzchnia działki 0,9834 ha, kategoria użytkowania B (tereny mieszkaniowe). Numer jednostki rejestrowej 300204_4.0001.G943.

3. Powierzchnia nieruchomości:

Budynek numer inwentarzowy 608/115 a w nim 7 pomieszczeń garażowych:

Sprzedaż dotyczy każdej części **osobno**, jak niżej:

Część nr 1:

W ramach części 1 sprzedaż obejmuje:

Garaż nr 1 o powierzchni 15,20 m²

Udział w częściach wspólnych budynku i gruncie nr 1186 dla tego garażu 1/12

Z bramą wjazdową.

oraz

Garaż nr 1a o powierzchni 15,20 m²

Udział w częściach wspólnych budynku i gruncie nr 1186 dla tego garażu 1/12

Bez bramy wjazdowej (wejście przez garaż nr 1) – w garażu należy wykonać nakłady rzeczowe, które są niezbędne do prawidłowej eksploatacji m.in. wyburzenie ściany frontowej i montaż bramy wjazdowej.

Do części 1 przynależy udział w gruncie 1188 dla tych garaży wynoszący 0,0048.

Część nr 2:

W ramach części 2 sprzedaż obejmuje:

Garaż nr 2 o powierzchni 15,20 m²

Udział w częściach wspólnych budynku i gruncie nr 1186 dla tego garażu 1/12

Bez bramy wjazdowej (brak możliwości wjazdu, wyłącznie wejście drzwiami) – w garażu należy wykonać nakłady rzeczowe, które są niezbędne do prawidłowej eksploatacji m.in. wyburzenie ściany frontowej i montaż bramy wjazdowej.

Do części 2 przynależy udział w gruncie nr 1188 dla tego garażu 0,0024.

Część nr 3:

W ramach części 3 sprzedaż obejmuje:

Garaż nr 3 o powierzchni 15,20 m²

Udział w częściach wspólnych budynku i gruncie nr 1186 dla tego garażu 1/12

Bez bramy wjazdowej (brak możliwości wjazdu, wyłącznie wejście drzwiami) – w garażu należy wykonać nakłady rzeczowe, które są niezbędne do prawidłowej eksploatacji m.in. wyburzenie ściany frontowej i montaż bramy wjazdowej.

Do części 3 przynależy udział w gruncie nr 1188 dla tego garażu 0,0024.

Część nr 4:

W ramach części 4 sprzedaż obejmuje:

Garaż nr 4 o powierzchni 15,20 m²

Udział w częściach wspólnych budynku i gruncie nr 1186 dla tego garażu 1/12

Bez bramy wjazdowej (brak możliwości wjazdu, wyłącznie wejście drzwiami) – w garażu należy wykonać nakłady rzeczowe, które są niezbędne do prawidłowej eksploatacji m.in. wyburzenie ściany frontowej i montaż bramy wjazdowej.

Garaż nr 4a o powierzchni 15,20 m²

Udział w częściach wspólnych budynku i gruncie nr 1186 dla tego garażu 1/12

Bez bramy wjazdowej (brak możliwości wjazdu, wyłącznie wejście drzwiami, przez garaż nr 4) – w garażu należy wykonać nakłady rzeczowe, które są niezbędne do prawidłowej eksploatacji m.in. wyburzenie ściany frontowej i montaż bramy wjazdowej.

Do części 4 przynależy udział w gruncie 1188 dla tych garaży wynoszący 0,0048.

Część nr 5:

W ramach części 5 sprzedaż obejmuje:

Garaż nr 5 o powierzchni 15,20 m²

Udział w częściach wspólnych budynku i gruncie nr 1186 dla tego garażu 1/12

Z bramą wjazdową.

Do części 5 przynależy udział w gruncie nr 1188 dla tego garażu 0,0024.

4. Opis nieruchomości:

Garaże usytuowane w budynku nr 608/115 na działce ewidencyjnej 1186:

Nieruchomość zabudowana tj. udział w działce nr 1186 (udział 7/12), zabudowanej budynkiem gospodarczym (wolnostojącym garażem 12 – segmentowym, udział 7/12) o numerze inwentarzowym 608/115. Udział w działce nr 1188 wynosi 19/1000. Budynek posiada 7 pomieszczeń garażowych z których każdy posiada udział w częściach wspólnych budynku i gruncie 1186 w wysokości 1/12 oraz udział w niezabudowanym gruncie 1188 w wysokości 19/1000 tj. 0,0024 dla jednego garażu.

Garaże w budynku nr 608/115 na działce ewid. 1186 w części dotyczącej garaży nr 1, 1a, 2, 3, 4, 4a wymagają poniesienia nakładów rzeczowych, które są niezbędne do prawidłowej eksploatacji m.in. wyburzenie ściany frontowej i montaż bram wjazdowych. Nieruchomość (budynek nr 608/115) położona jest bezpośrednio przy drodze publicznej, na Osiedlu Leśnika w strefie uzbrojenia w energię elektryczną. Nieruchomość zabudowana stanowi budynek gospodarczy wolnostojący z 12 pomieszczeniami garażowymi z których 7 stanowi własność Skarbu Państwa w zarządzie Państwowego Gospodarstwa Leśnego Nadleśnictwa Krzyż. Budynek nie podpiwniczony bez poddasza użytkowego, 12-segmentowy, murowany w technologii przemysłowej. Fundamenty betonowe. Ściany nadziemia z elementów prefabrykowanych, cegły i gazobetonu.

Niezabudowana działka ewidencyjna 1188 w której każdy z ww. garaży posiada udział w wysokości 24/10000 (0,0024) stanowi teren zielony Osiedla Leśnika i dojazd do działek 1186 i 1187.

5. Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego oraz w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego:

Zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Krzyż Wlkp., uchwalonego przez Radę Miejską w Krzyżu Wlkp., uchwałą Nr XXX/221/2005 z dnia 3 czerwca 2005 r., ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego Nr 101/2005 poz. 2849 z dnia 6 lipca 2005 r., dla działki nr 1186 oraz działki nr 1188 położonej w Krzyżu Wlkp., Osiedle Leśnika obowiązuje następujące przeznaczenie: MW – tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej, w części KDG1, w części KDG2. Wyjaśnienia symboli: MW – tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej, obejmują istniejącą i projektowaną zabudowę mieszkaniową o charakterze wielorodzinnym, z dopuszczeniem usług w parterach budynków od strony przylegającej ulicy z zakazem prowadzenia działalności, dla której raport oddziaływania na środowisko jest obligatoryjny i może być wymagany, zgodnie z przepisami ochrony środowiska. Ilekroć w ustaleniach planu jest mowa o usługach należy przez to rozumieć usługi, które służą zaspokojeniu potrzeb ludności i nie wytwarzają dóbr materialnych, w szczególności: biura, handel, gastronomię, kulturę, edukację, opiekę zdrowotną itd. Dla wszelkich prac ziemnych ustala się obowiązek uzyskania opinii Konserwatora Zabytków celem określenia stanowisk archeologicznych i ewentualnego ustanowienia przez inwestora nadzoru archeologicznego. Dla terenów zabudowy MW ustalono również zasady zabudowy, wysokość budynków, ich gabaryty, miejsce położenia na działce, rodzaj i kąt pochylenia połaci dachowej budynku, nieprzekraczalną linię zabudowy. KDG1 – istniejąca droga wojewódzka, KDG2 – projektowana obwodnica miasta w ciągu drogi wojewódzkiej. Zgodnie z zapisami Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Krzyż Wlkp., uchwalonym przez Radę Miejską w Krzyżu Wlkp., uchwałą nr XVII/134/2000 z dnia 30 marca 2000 r., dla działki nr 1186 oraz działki nr 1188 położonej w Krzyżu Wlkp., przewidziano następujące kierunki rozwoju: tereny zabudowane. Działki znajdują się w strefie śródmiejskiej usługowo – mieszkaniowej.

6. Sposób zagospodarowania nieruchomości:

Działka nr 1186 jest zabudowana budynkiem gospodarczym (garażowym).

Działka nr 1188 nie jest zabudowana.

7. Nieruchomości nie posiadają żadnych obciążeń.

8. Nie ma zobowiązań, których przedmiotem są sprzedawane nieruchomości.

9. Nieruchomości nie są wpisane do Rejestru Zabytków.

10. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi:

I. Budynek 608/115 na działce 1186:

Część nr 1:

Garaż nr 1 i garaż nr 1a wraz z udziałem w gruncie 1186.

Cena wywoławcza: **29.800,00 zł**

Do części 1 przynależy udział w niezabudowanej działce 1188, który zostanie doliczony do ceny sprzedaży w kwocie 6.467,11 zł brutto.

Część nr 2:

Garaż nr 2 wraz z udziałem w gruncie 1186.

Cena wywoławcza: **14.300,00 zł**

Do części 2 przynależy udział w niezabudowanej działce 1188, który zostanie doliczony do ceny sprzedaży w kwocie 3.233,55 zł brutto.

Część nr 3:

Garaż nr 3 wraz z udziałem w gruncie 1186.

Cena wywoławcza: **14.300,00 zł**

Do części 3 przynależy udział w niezabudowanej działce 1188, który zostanie doliczony do ceny sprzedaży w kwocie 3.233,55 zł brutto.

Część nr 4:

Garaż nr 4 i 4a wraz z udziałem w gruncie 1186.

Cena wywoławcza: **26.900,00 zł**

Do części 4 przynależy udział w niezabudowanej działce 1188, który zostanie doliczony do ceny sprzedaży w kwocie 6.467,08 zł brutto.

Część nr 5:

Garaż nr 5 wraz z udziałem w gruncie 1186.

Cena wywoławcza: **15.000,00 zł**

Do części 5 przynależy udział w niezabudowanej działce 1188, który zostanie doliczony do ceny sprzedaży w kwocie 3.233,55 zł brutto.

Sprzedaż przedmiotowej nieruchomości **podlega zwolnieniu z podatku od towarów i usług** na podstawie art. 43 ust. 10 pkt. b Ustawy z dnia 11.03.2004 r., o podatku od towarów i usług (Dz. U. nr 54 poz. 535 z póź. zm.) **z wyjątkiem sprzedaży przynależnego udziału w niezabudowanej działce 1188**, która jest **opodatkowana** podatkiem od towarów i usług w wysokości 23% (cena brutto).

Oferent przystępujący do złożenia oferty cenowej podaje cenę wyższą od ceny wywoławczej. **Postąpienie minimalne** wynosi:

Część nr 1 - Garaż nr 1 i 1a (1186): **300,00 zł (trzysta złotych).**

Część nr 2 - Garaż nr 2 (1186): **150,00 zł (sto pięćdziesiąt złotych).**

Część nr 3 - Garaż nr 3 (1186): **150,00 zł (sto pięćdziesiąt złotych).**

Część nr 4 - Garaż nr 4 i 4a (1186): **300,00 zł (trzysta złotych).**

Część nr 5 - Garaż nr 5 (1186): **150,00 zł (sto pięćdziesiąt złotych).**

Nieruchomość nie może być sprzedana, jeżeli żaden z uczestników przetargu nie zaoferuje postąpienia **ponad cenę wywoławczą**.

11. Termin i miejsce, w których można się zapoznać z dodatkowymi informacjami dotyczącymi nieruchomości:

Z dodatkowymi informacjami dotyczącymi nieruchomości można zapoznać się w siedzibie Nadleśnictwa Krzyż, ul. Adama Mickiewicza 1, 64-761 Łokacz Mały, pierwsze piętro, pokój nr 8 lub pod numerem telefonu 67 2564097. Nieruchomość można oglądać w dniach roboczych tj. od poniedziałku do piątku od 03.08.2026 r., do 01.09.2026 r., w godzinach od 9.00 – 14.00 po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu z Sekretarzem Nadleśnictwa lub jego Zastępcą (tel. 67 2564097).

12. Termin i miejsce przetargu:

Przetarg odbędzie się w dniu **02.09.2026 r., o godz. 13:00** w siedzibie Nadleśnictwa Krzyż w Łokaczu Małym przy ul. Adama Mickiewicza 1, 64-761 **Łokacz Mały** na sali konferencyjnej (budynek w podwórzu).

13. Wysokość wadium, jego forma, termin i miejsce wniesienia:

Uczestnikami przetargu mogą być osoby fizyczne i prawne, po wniesieniu wadium.

Przed przystąpieniem do przetargu należy wnieść wadium w wysokości:

Część nr 1 - Garaż nr 1 i **1a** (1186):

2.980,00 zł (dwa tysiące dziewięćset osiemdziesiąt złotych).

Część nr 2 - Garaż nr **2** (1186):

1.430,00 zł (jeden tysiąc czterysta trzydzieści złotych).

Część nr 3 - Garaż nr **3** (1186):

1.430,00 zł (jeden tysiąc czterysta trzydzieści złotych).

Część nr 4 - Garaż nr **4 i 4a** (1186):

2.690,00 zł (dwa tysiące sześćset dziewięćdziesiąt złotych).

Część nr 5 - Garaż nr **5** (1186):

1.500,00 zł (jeden tysiąc pięćset złotych).

Wadium może być wnoszone w pieniądzu lub w formie gwarancji bankowej. Wadium w pieniądzu wnosi się najpóźniej do dnia **01.09.2026 r.**, na konto bankowe Nadleśnictwa Krzyż BNP PARIBAS nr **73 1600 1462 1741 6835 2000 0003**, w tytule przelewu podając numer **Części**, której wadium dotyczy, przy czym za dzień wniesienia wadium uznaje się dzień odnotowania wpłaty na rachunku bankowym Nadleśnictwa Krzyż. Wadium w formie gwarancji bankowej należy w formie nienaruszonego oryginału zdeponować w sekretariacie u Sprzedającego najpóźniej do dnia **01.09.2026 r., do godz. 15:00**.

Wadium wniesione w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który wygrał przetarg, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości, przez którą rozumie się cenę nieruchomości ustaloną w wyniku przetargu, którą obowiązany jest on zapłacić. Pozostałym uczestnikom wadium zwraca się w terminie trzech dni od dnia odwołania albo zamknięcia przetargu. Wadium wniesione w formie gwarancji bankowej przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, podlega zwrotowi niezwłocznie po wpłaceniu kwoty równej cenie nabycia nieruchomości.

Uczestnicy przetargu zgłaszają ustnie kolejne postąpienia, dopóki, mimo trzykrotne-go wywołania przewodniczącego komisji przetargowej, nie ma dalszego postąpienia. Cena oferowana przez uczestnika przetargu przestaje wiązać, gdy inny uczestnik przetargu zaoferuje cenę wyższą. Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników przetargu, jeżeli chociaż jeden uczestnik przetargu zaoferuje co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej nieruchomości.

14. Termin zapłaty ceny nabycia nieruchomości:

Termin zapłaty ceny nabycia nieruchomości musi nastąpić nie później niż na dzień przed dniem podpisania umowy notarialnej, przy czym za dzień zapłaty uznaje się dzień odnotowania wpłaty na rachunku bankowym Nadleśnictwa Krzyż. Wszelkie koszty związane z nabyciem nieruchomości, w tym także koszty notarialne ponosi nabywca.

15. Informacja o skutkach nie zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości bez usprawiedliwionej przyczyny: nie zawarcie umowy sprzedaży nieruchomości bez usprawiedliwionej przyczyny będzie skutkowało odstąpieniem od zawarcia umowy sprzedaży. W takim przypadku **wadium nie podlega zwrotowi**.

16. Na podstawie art. 38 ust. 5 ustawy z dnia 28 września 1991 r., o lasach - Gminie Krzyż Wielkopolski przysługuje prawo pierwokupu.

17. Sprzedający może odwołać ogłoszony przetarg z ważnych powodów informując o tym niezwłocznie w formach właściwych dla ogłoszenia przetargu.

18. Na czynności związane z przeprowadzeniem przetargu uczestnik przetargu lub osoba niedopuszczona do przetargu może wnieść skargę na piśmie bezpośrednio do sprzedającego w terminie 7 dni od dnia przetargu.

19. Każdy uczestnik przetargu w dniu przetargu winien mieć przy sobie dowód tożsamości. Uczestnicy biorą udział w przetargu osobiście lub przez pełnomocnika. W przypadku, gdy uczestnika przetargu będzie reprezentował pełnomocnik, wymagane jest **pełnomocnictwo notarialne**, w zakresie wymagany do uczestnictwa w przetargu. W przypadku małżonków, którzy chcą nabyć nieruchomość do majątku wspólnego, konieczne jest stawienie się na przetargu obojga małżonków lub jeden z małżonków winien posiadać w dniu przetargu pisemne pełnomocnictwo drugiego małżonka na uczestnictwo w przetargu na zakup nieruchomości. W przypadku przedsiębiorców wymagany jest **aktualny wypis** z właściwego dla danego podmiotu rejestru oraz **dokumenty upoważniające** do działania w ich imieniu.

20. Data podania do publicznej wiadomości: 20.07.2026 r.

21. Podstawa prawna: art. 38 ust. 1 pkt 3 oraz ust. 2 w trybie przepisów art. 38 ust. 4 z zastrzeżeniem art. 38 ust. 5 Ustawy z dnia 28 września 1991 r., o lasach (t. j. Dz. U. z 2026 r., poz. 663 z póź. zm.) oraz Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 20 kwietnia 2007 r., w sprawie szczegółowych warunków i trybu przeprowadzania przetargu publicznego oraz sposobu i warunków przeprowadzania negocjacji cenowej w przypadku sprzedaży lasów, gruntów i innych nieruchomości znajdujących się w zarządzie Lasów Państwowych (Dz. U. Nr 78 poz. 532 z p. zm.).

PIŁKA NOŻNA

Strzelanina w Miami, czyli w meczu o trzecie miejsce Anglia pokonała na MŚ Francję 6:4 str. 15

PIŁKA NOŻNA



Warta Poznań zaprezentowała się w piątek kibicom, a w sobotę rozegrała ostatnie sparingi str. 20

KAJAKARSTWO

Do MŚ w kajakarstwie w Poznaniu pozostało ponad pięć tygodni. Dziś o tym jak będzie wyglądać strefa kibica str. 20

sport

Lech Poznań zdobył swój siódmy Superpuchar Polski, pokonując przy Bułgarskiej, przy komplecie widzów, Górnika Zabrze 3:1 (1:1)



Kolejorz z pierwszym trofeum w sezonie. A już jutro mistrzów Polski czeka szalenie ważny mecz z Aarhus GF w eliminacjach Ligi Mistrzów str. 14

PIŁKA NOŻNA

Aarhus GF – sensacyjny mistrz dzięki solidności i... decyzji zawodników

Dlaczego tytuł mistrza Danii trafił po 40 latach do Aarhus? Co było kluczem do sukcesu? Kto gra pierwsze skrzypce w drużynie i jakim trenerem jest Jakob Poulsen? Poniżej wszystko, co trzeba wiedzieć o wtorkowym rywalu Lecha

Maciej Lehmann

Rozmowa z Mathiasem Mathiasenem, dziennikarzem Aarhus Stiftstidende, piszącym o mistrzu Danii, który we wtorek (godz. 19) będzie rywalem Lecha Poznań w pierwszym meczu II rundy eliminacji Ligi Mistrzów.

Mathias, jak to się stało, że Aarhus po 40 latach zdobył mistrzostwo Danii?

- To była jedna z największych sensacji w najnowszej historii duńskiego futbolu. Nie dlatego, że Aarhus GF to mały klub – wręcz przeciwnie. Dysponują czwartym co do wielkości budżetem w Danii i pochodzą z drugiego co do wielkości miasta w kraju. Mają też drugi pod względem wysokości budżet sponsorski, wyprzedzając pod tym względem zarówno Broendby, jak i FC Midtjylland. Jak na duńskie warunki to ogromny klub. Sensacja wynikała jednak z przebiegu poprzedniego sezonu: pod wodzą trenera Uwe Röslera drużyna zajmowała pierwsze miejsce, ale potem wszystko całkowicie się posypało. W fazie play-off o mistrzostwo zdobyli zaledwie cztery punkty – co było najgorszym wynikiem w historii tych rozgrywek. Początkowo planowano, że Rösler pozostanie, ale grupa zawodników udała się do zarządu, twierdząc, że potrzebują zmiany.

Czyli to zawodnicy praktycznie zwolnili szkoleniowca?

- W pewnym sensie tak. Ówczesny kapitan, Patrick Mortensen – będący „człowiekiem Röslera” i zawodnikiem, którego kariera odżyła dzięki temu szkoleniowcowi, co pozwoliło mu zostać królem strzelców Superligi, mimo fatalnej końcówki w wykonaniu AGF – w imieniu grupy piłkarzy przekazał Röslerowi wprost, że drużyna potrzebuje czegoś innego. Metody treningowe Röslera cechowały się surowością i ścisłą kontrolą, a błędy nie były mile widziane. Takie podejście przyniosło AGF ogromne korzyści, jednak z czasem znacząco wyczerpało ono zarówno zawodników, jak i sztab szkoleniowy. Nadszedł więc czas, by spróbować czegoś innego.



Tak piłkarze Aarhus GF świętowali dwa miesiące temu zdobycie mistrzowskiego tytułu. Czy najlepszy zespół Danii może zagrozić Lechowi?

Nowy trener Jakob Poulsen dogadał się z drużyną?

Tak, wprowadził pewne korekty taktyczne – zwłaszcza w grze z piłką, dzięki czemu AGF zaczęło grać odważniej i bardziej ofensywnie. Jednak to przede wszystkim jego charakter i sposób bycia wywarły wpływ na zespół. Jest znacznie spokojniejszy i bardziej bezpośredni w relacjach. Najlepiej świadczy o tym fakt, że często przyjeżdża na trening rowerem, tuż po odwiezieniu dzieci do przedszkola. Podchodzi do błędów z większą wyrozumiałością, choć potrafi też być bezkompromisowy. Głęboko wierzy w swoich zawodników i chce rozwijać każdego z nich. To styl nieco inny, a przy tym w pewnym sensie mało duński.

A potem sprawy potoczyły się znakomicie...

- W poprzednim sezonie, po trzech pierwszych kolejkach, AGF znajdowało się w strefie spadkowej, a w mieście panowała atmosfera kryzysu. Przed rozpo-

częciem rozgrywek Andreas Kraul, czołowy duński komentator piłkarski, stwierdził nawet w jednym z podcastów, że „rozważa scenariusz, w którym AGF spadnie z ligi”. W czwartej kolejce rozgrywek AGF rozegrało świetny mecz przeciwko obrońcom tytułu, FC Kopenhaga. To spotkanie okazało się punktem zwrotnym. Od tamtej pory AGF było najlepszą drużyną w Danii, choć spore wyzwania stanowiły dla nich zwłaszcza starcia z FC Midtjylland. W minionym sezonie ani Broendby, ani FC Kopenhaga nie prezentowały się najlepiej, natomiast FC Midtjylland dysponowało najdroższą i być może najlepszą kadrą w historii duńskiego futbolu. W sześciu bezpośrednich pojedynkach AGF nie wygrało ani razu, mając trudności z dorównaniem rywalom pod względem fizycznym. Jednak podczas gdy FC Midtjylland niespodziewanie gubiło punkty w innych meczach, AGF grało niezwykle solidnie. Ostatecznie to wystarczyło do zdobycia tytułu, a wszystko rozstrzy-

gnęło się w kilku dramatycznych kolejkach kończących sezon, śledzonych przez całą Danię.

Po zdobyciu przez AGF mistrzostwa Danii zespół opuściło jednak trzech kluczowych graczy. Będzie to miało wpływ na ich grę?

- AGF musi zbudować zupełnie nową grupę liderów. Kapitan Patrick Mortensen wrócił do Kopenhagi, gdzie – wbrew spadkowej tendencji swojej formy – sensacyjnie podpisał kontrakt z Broendby. Felix Beijmo, wicekapitan i najlepszy zawodnik sezonu, naraził się kibicom w Aarhus, przechodząc do FC Kopenhaga tuż po mistrzostwie, z kolei Henrik Dalsgaard – najlepszy gracz Superligi w ostatnich dwóch miesiącach sezonu – zakończył karierę. Jeden z zawodników zdradził mi, że w szatni wyraźnie odczuwalny jest brak Mortensena i Beijmo.

Na kogo więc teraz Lech musi zwrócić największą uwagę?

- Kristian Arnstad to najlepszy zawodnik AGF, który najprawdopodobniej odejdzie jeszcze latem. Mówi się o kwocie odstępnego rzędu 10 milionów euro. Fantastyczny drybler, obdarzony niesamowitą inteligencją boiskową. Drugi to Gift Links. Prawdopodobnie również zostanie sprzedany – krążą wieści o wstępnym porozumieniu z RC Lens na kwotę 5 milionów euro. Dawniej skrzydłowy, obecnie wahadłowy. Szybki i przebojowy. Frederik Tingager gra na środku obrony. Dzięki swojej sile i świetnemu ustawianiu się lider defensywy. I wreszcie Magnus Knudsen. Wcześniej grał już w Aarhus GF, gdzie prezentował się bardzo przeciętnie. Następnie przeniósł się do Holstein Kiel i regularnie występował w Bundeslidze, ale nie potrafił odnaleźć się w tym klubie. Wrócił do AGF i ma za sobą znakomitą wiosnę. Kompletny pomocnik o niesamowitej pracowitości. AGF gra systemem 1-3-4-3, czyli trochę inaczej niż Lech, więc to będzie smaczek tej rywalizacji.

PIŁKA NOŻNA



Jude Bellingham przypieczętował golem na 6:4 strzelaninę w Miami w meczu o 3. miejsce na mistrzostwach świata pomiędzy Anglią a Francją. Hat-trickiem popisał się Bukayo Saka, a „Trzy Lwy” gromiły do przerwy „Les Bleus” 4:0. Francuzi uniknęli blamażu dzięki przebudzeniu Kyliana Mbappe, który zaliczył dublet i zakończył mundial z 10 golami na koncie

„Trzy Lwy” zapewniły sobie pierwszy od 60 lat medal mistrzostw świata na pożegnanie selekcjonera „Les Bleus” Didiera Deschamps po hat-tricku Saki i dublecie Mbappe, zakończonym kosmicznym 6:4

Szalona strzelanina w Miami w meczu o trzecie miejsce MŚ pomiędzy Francją i Anglią

Jacek Kmiecik

Szalony mecz, 10 goli i pobite rekordy. Co było powodem? Miami z szerokimi plażami i perspektywa wakacji? A może chęć zafundowania Didierowi Deschampsowi pokazu fajerwerków w jego ostatnim meczu jako selekcjonera kadry Francji?

Przez kilka dni jedyni francuscy piłkarze, którzy odważyli się wystąpić przed mediami, mieli tylko jeden cel: zakończyć sezon z wysoką notą i przynieść zwycięstwo trenerowi w jego ostatnim meczu. Nie udało im się. To była kwestia „obowiązku”, „znak uznania”, „hołd dla francuskich kibiców”. Słaba wymówka, biorąc pod uwagę pierwszą połowę.

Polekcji gry w piłkę, którą odebrał we wtorek w Dallas z Hiszpanami, Didier Deschamps zdecydował się na siedem zmian w wyjściowym składzie. Zawodnicy, których początkowo wybrał, nie uzasadniali jego decyzji. Co gorsza, stali się prawdziwą hańbą. Przez 45. minut francuska drużyna wyglądała na zdeorganizowaną, apatyczną, powolną i sparaliżowaną. Anglia bez Harry’ego Kane’a i Jude’a Bellinghama – dwóch najlepszych zawodników na ławce rezerwowych – zafundowała Francuzom lodowaty prysznic. Do tego stopnia, że upokorzyła kompletnie nieudaną francuską drużynę, niegodną noszenia tej koszulki.

Deschamps był zrozpaczony. Jego decyzje zostały przyćmione przez obojętność zawodników. Słynni „żli

chłopcy” (taki przydomek nadali sobie reprezentanci Francji) zamienili się w bezradnych chłopców we mgłę, wzbudzających raczej śmiech czy politowanie, a nie strach przeciwników.

W obliczu katastrofy wkrótce były już trener Francuzów nie miał innego wyjścia, jak tylko podjąć drastyczne kroki. Cztery zmiany w przerwie pozwoliły „Les Bleus” wrócić do formy.

Kylian Mbappe i Michael Olise rozpalili atmosferę i zapisali się w historii. Mbappe ustrzelił dublet i zakończył mundial 2026 z 10 bramkami, a także wyrównał strzelecki rekord w historii mistrzostw świata do 22 goli. Dwie asysty Olise przy trafieniach „Kikiego” pozwoliły mu pobić wynik legendarnego „Króla futbolu”, Brazylijczyka Pelego, z mistrzostw świata w Meksyku 1970.

To, co miało być hołdem dla Deschamps na 14 lat pracy na stanowisku trenera, okazało się jednym z najbardziej szalonych w całej jego karierze. Trener „Galicjskich Kogutów” mógł zostać pierwszym trenerem od 28 lat, który wygrał swój ostatni mecz pod wodzą „Les Bleus”. W swoim 185. i ostatnim meczu w roli selekcjonera reprezentacji Francji był jednak świadkiem najgorszej pierwszej połowy w swojej karierze. Jego drużyna próbowała się odgryźć, ale nie zdołała odwrócić losów meczu. Ostatecznie przegrała z Anglią podobnie jak z Polską w Espana 1982, gdzie „Les Bleus” zajęli czwarte miejsce, ale ich występ w drugiej połowie przynajmniej uchronił ich przed upokorzeniem.

Niemiecki selekcjoner Anglików Thomas Tuchel, ostro skrytykowany za zmiany i taktykę po przegranym półfinale z Argentyną (1:2), obiecał odpowiedzieć, ale nie wiedział, jak zareaguje jego drużyna. Tym bardziej że przed sobotnim meczem twierdził, iż nikt nie chciał grać w tym meczu.

Tuchel zdecydował się na dokonanie siedmiu zmian, w tym pominięcie Kane’a i Bellinghama. W wyjściowym składzie znalazł się natomiast Bukayo Saka, który borykał się z problemami zdrowotnymi przez cały turniej.

Jego imponujący występ w Miami skłania do pytania, dlaczego nie był rezerwowym w półfinale. Ostatecz-

nie Saka został pierwszym angielskim piłkarzem, który zdobył hat-tricka w fazie pucharowej mistrzostw świata od czasu sir Geoffa Hursta w finale w 1966 roku.

Choć Tuchel zdecydował się na zmiany w obronie przeciwko Argentyńczykom, tym razem nic takiego nie miało miejsca, choć mecz toczył się w znacznie mniej napiętej atmosferze.

Ostatecznie „Trzy Lwy” wygrały jeden z najdziwniejszych, a zarazem najbardziej emocjonujących meczów, jakie kiedykolwiek rozegrali w ramach ważnego turnieju, i po 60 latach od mistrzostwa świata, po które sięgnęły w 1966 roku na swojej ziemi, w końcu zdobyły medal (brązowy) w czempionacie globu.

MECZ O 3. MIEJSCE MŚ 2026

Francja - Anglia 4:6 (0:4).

Bramki: Mbappe 48, 66, Barcola 54, Dembele 90+6 - Rice 3, Konsa 18 (głową), Saka 37, 45+1, 87 (karny), Bellingham 90+8.

Francja: Mike Maignan - Malo Gusto (90+1 Jules Kounde), Ibrahima Konate (46 Dayot Upamecano), Maxence Lacroix, Theo Hernandez (46 Lucas Digne) - Michael Olise, Adrien Rabiot, Warren Zaire-Emery, Rayan Cherki (46 Ousmane Dembele), Desire Doue (46 Bradley Barcola) - Kylian Mbappe.

Anglia: Dean Henderson - Jarell Quansah (83 Reece James), Ezri Konsa, Marc Guehi (90+3 Trevoh Chalobah), Djed Spence - Bukayo Saka, Declan Rice, Eberechi Eze (79 Jude Bellingham), Morgan Rogers, Marcus Rashford (46 Ollie Watkins) - Ivan Toney (79 Elliot Anderson).

Sędzia: Jesus Valenzuela (Wenezuela). **Widzów:** 64 478.

PIŁKA NOŻNA

Marciniak pominięty. Listkiewicz: To skandal!

Szymon Marciniak może czuć się zawiedziony. Polak, który sędziował finał mundialu w 2022 roku, nie został tym razem w ogóle uwzględniony w fazie pucharowej. Decyzję FIFA specjalnie dla nas komentuje Michał Listkiewicz

Zbigniew Czyż

Szymon Marciniak poprowadził podczas zakończonych w niedzielę mistrzostw świata w USA, Kanadzie i Meksyku tylko dwa mecze. O decyzjach FIFA rozmawiamy z Michałem Listkiewiczem, byłym międzynarodowym sędzią.

Za nami finał mundialu i mecz o trzecie miejsce. Do prowadzenia żadnego z tych spotkań nie został wyznaczony Szymon Marciniak. Jak przyjął pan tę decyzję?

Rozgoryczenie, żal i niesprawiedliwość. Od początku wydawało się mało realne, żeby Szymon poprowadził finał, bo jeszcze nie zdarzyło się, aby ten sam arbiter sędziował dwa finały mundialu z rzędu. Ale to, że nie poprowadził żadnego ćwierćfinału czy półfinału, jest po prostu niesprawiedliwe. Marciniak jest wciąż jednym z najlepszych sędziów na świecie.

Co więcej, Marciniak nie został wytypowany do sędziowania żadnego meczu fazy play-off, nie otrzymał nawet spotkania w 1/16 czy 1/8 finału. To skandal?



Szymon Marciniak spędził za oceanem aż siedem tygodni, za wiele pracy na mundialu jednak nie miał

Absolutnie to jest skandal! Podobnie potraktowali Włocha Marianiego, jest trochę słabszym sędzią od Szymona, ale po fazie zasadniczej też nie dostał już żadnego meczu. Uważam, że to nie była tylko decyzja Colliny. Ale przypominam sobie mój finał mistrzostw świata w 1990 roku. Tamtą decyzję zawdzięczam w dużym stopniu ówczesnemu prezydentowi FIFA Seppowi Blatterowi, który chciał zrobić ukłon

w kierunku naszego papieża Jana Pawła II. Po audiencji u papieża powiedział, że Karol Wojtyła przekazał mu wtedy, że będzie się modlił za moje powodzenie na mundialu. A dziś takim „papieżem” jest prezydent USA Trump, więc tak jak Blatter kiedyś papieżowi, tak dziś Infantino Trumpowi i tak dalej.

Kompletnie niezrozumiała decyzja?

Szymon pojechał na siedem tygodni za ocean, sędziował dwa mecze, a potem nic! Szef sędziów FIFA Collina postąpił tak, jak gdyby grać w karty, mieć dwa asy, a na końcu zagrać waletem. Może nie lubi łysych i uważa, że jest jedynym wybitnym łysym sędzią? Kiedyś tak samo potraktował Howarda Webba. Też dał mu dwa mecze, a potem też trzymał go do końca i już nie obsadził. Może nie chce, aby ktoś przebił go w sła-

wie sędziowskiej. To był wybitny arbiter, ale też nie ustrzegął się błędów. Finał igrzysk olimpijskich w Atlancie sędziował bardzo źle, ale każdy się myli.

Marciniakowi zaszkodziło to, że w spotkaniu Argentyna - Algieria nie pokazał żółtej kartki Messiemu, co wywołało sporo kontrowersji?

To jest bezprzedmiotowe, ponieważ takich fauli, nawet groźniejszych, było kilkanaście na tym turnieju, choć rzeczywiście Szymon moim zdaniem powinien wtedy pokazać żółtą kartkę, a przynajmniej wezwać do siebie Messiego. Wtedy wyszedłby z tego z twarzą. Ale na pewno nie to wpłynęło na decyzję o nieprzypisaniu mu finału.

Co zatem zadecydowało?

Może jakaś geopolityka. To może mieć drugie dno. Wiadomo, że UEFA w tej chwili bardzo mocno krytykuje FIFA po decyzji o zawieszeniu czerwonej kartki dla Amerykanina Folarina Baloguna. W FIF-ie wielkimi krokami zbliżają się wybory, więc może chciano w ten sposób udobruchać szefa UEFA, Słoweńca Aleksandra Ceferina, czyli rodaka Slavko Vincicia.

PIŁKA NOŻNA

To był szalony mundial. Tanio nie było, ale emocji nie kupisz za żadne pieniądze

Adam Godlewski

Tegoroczny mundial w Ameryce Północnej był długi i wyczerpujący. Nie tylko dla piłkarzy, ale również kibiców - szczególnie tych z innych stref czasowych. Generalnie jednak FIFA może ogłosić sukces, bo impreza okazała się udana.

Powiększony do 48 uczestników turniej był skrojony pod napastników. Przy tylu rywalizujących zespołach trudno było uniknąć różnic poziomów, z góry można było więc zakładać, że bramki będą padać częściej niż na poprzednich mundialach. I padały - w sumie ponad 300 - co dało fantastyczną średnią około 3 goli na mecz.

Amerykańscy kibice soccera, może nie nazbyt wytrawni, za to rozpieszczeni przez inne dyscypliny, w których intesynowość roz-

grywki jest większa niż w naszym futbolu nie mieli więc na co narzekać. Podczas spotkań działo się naprawdę dużo, a kwintesencją tych finałów był mecz o 3. miejsce, w którym padło aż 10 goli.

Dramaturgia widowiska w starciu Anglików z Francuzami była niepowtarzalna, niezależnie od zaawansowania fani docenili pogoń „Trójkolorowych” od stanu 0:4 do 3:4.

Publiczności taka strzelanina i zmienność akcji na pewno się podobała. W końcu za to ta rekordowa w dziejach widowiska na stadionach zapłaciła.

Ekspertcy byli już jednak podzieleni, bo określana mianem kosmicznej rywalizacja miała też wiele mankamentów. Podopieczni żegnającego się z posadą we Francuskiej Federacji Futbolowej Didera Deschamps mentalnie nie dochejali na pierwszą połowę,

w drugiej - po mimo zdobycia aż 4 goli - razili nieskutecznością.

Z kolei niemiecki szkoleniowiec Anglików Thomas Tuchel znów - podobnie jak w półfinale - nie potrafił zarządzać meczem, w którym jego zespół był na prowadzeniu. No i oba zespoły zademonstrowały mocno podwórkową jakość w defensywie.

Jak szalony był to mundial najlepiej świadczy fakt, że 10 goli, które wbił Kylian Mbappe nie wystarczyło Francuzom do zdobycia medalu. A przecież napastnik Realu Madryt (dorzucił jeszcze 4 asysty), nie był osamotniony w ofensywie - Ousmane Dembele dołożył 6 bramek (i dwa ostatnie podania), natomiast Michaael Olise zapisał na swym koncie 7 asyst.

Zabrakło jednak właściwego balansu w zespole, defensory nie udźwignęli ciężaru meczów z Hiszpanią i Anglią, w efekcie trener DD

nieoczekiwanie pożegnał się z zespołem dwiema porażkami. Po bogatej w sukcesy - z tytułem mistrza świata na czele - trwającej 14 lat selekcyjnej kadencji.

Miały to również być mistrzostwa starszych panów. Dzięki rozwojowi medycyny, profesjonalnemu prowadzeniu się i odżywianiu piłkarze grają znacznie dłużej niż w poprzednim stuleciu.

Cristiano Ronaldo, Manuel Neuer, Fernando Muslera, Guillermo Ochoa, Vozinha, Eloy Room, Leo Messi, czy Marko Arnautovic - to w komplecie mężczyźni w średnim już wieku, którzy podczas mundialu postanowili oszukać PESEL.

Oczywiście, większość z wymienionych to bramkarze, ale nie tylko Lionel Messi, ale również Ronaldo i Arnautovic, zdobywali gole na tym mundialu, co dobitnie pokazuje, że futbol przebija inne dys-

cypliny zespołowe nie tylko dlatego, iż miejsce na boisku może znaleźć praktycznie każdy - bez względu na wzrost, czy generalnie warunki fizyczne - ale też wcale nie trzeba kończyć w tym sporcie gry na najwyższym światowym chwile po trzydziestce.

Zatem - wszelkie niepokojące wiadomości można spokojnie odłożyć na bok. Nie dość, że ludzie - nawet w Ameryce, gdzie w cenie jest przede wszystkim hokej na lodzie, futbol amerykański, bejsbol czy koszykówka - walą na stadiony i wypełniają je do ostatniego miejsca (i to mimo naprawdę słonych cen), to jeszcze jest czas i przestrzeń, aby przyzwyczaić się do gwiazd.

No, może tylko trochę szkoda, że zakończony turniej o mistrzostwo świata nie wypromował zupełnie nowych gwiazd, ale przecież nie można mieć wszystkiego...

PODSUMOWANIE MUNDIALU

Przeżyjmy to jeszcze raz, czyli mistrzostwa świata w obiektywie Grzegorza Wajdy

Mundial rozgrywany na stadionach Ameryki Północnej przeszedł do historii. Jaki był?

Zestaw półfinalistów – a do tej fazy przebił się najwyżej notowany w rankingu FIFA kwartet – nie pozostawił złudzeń aspirantom do sukcesów. Turniej potwierdził hierarchię i siłę Anglii, Argentyny, Francji oraz Hiszpanii, choć w rozgrywce o wielki finał nie obyło się już bez niespodzianek. A w każdym razie pomylili się bukmacherzy, którzy typowali zupełnie inny skład meczu decydującego o tytule mistrza świata.

Z zamiarem odtąnczenia last dance na stadiony Meksyku, Kanady i USA udała się naprawdę spora grupa zawodników w słusznym wieku i najlepiej wśród tego grona – nico już – starszych panów spisał się Leo Messi. Argentynczyk wręcz oszukał metrykę: świetnie rozgrywał, asystował i strzelał jak młody bóg. Wskazał miejsce w szeregu zarówno Harry'emu Kane'owi, jak i Jude'owi Bellinghamowi.

Klasę na mundialu potwierdził również dość nieoczekiwany zdobywca Złotej Piłki w 2024 roku, kapitan reprezentacji Hiszpanii – Rodri.



Rodri na mundialu grał kapitalnie. Jak na kapitana przystało



Mistrzostwa świata w Ameryce Północnej były popisem Leo Messiego. Anglik Harry Kane nie nadążył



Argentyna miała niesamowitą ofensywę, co udowodniła w meczu z Anglią. Obrona nie zawsze dorównywała jakości atakowi



Mówisz: Hiszpania, myślisz: zespół – taki przez duże Z. Świetnie zorganizowany, z indywidualnościami na drugim planie



Mistrzowie świata z Kataru w Ameryce Północnej mieli różne fazy. Momentami człapali, ale w końcu dali wreszcie czadu



Hiszpania była oszczędna w ofensywie, ale ich defensywa w drodze do finału spisywała się niemal bezbłędnie. To był klucz do sukcesu



Luis de la Fuente, czyli profesor futbolu. Francuzi to potwierdzą



Anglia wybiegła na mecz o 3. miejsce w mocno rezerwowym zestawieniu. Opłaciło się – zdobyła swój drugi medal po 60 latach



Lionel Scaloni – prawdziwy mistrz wśród szkoleniowców



10 goli Kyliana Mbappe, 7 asyst Michaela Olise i tylko 4. miejsce Francuzów na mundialu na pożegnanie Didiera Deschamps

ŻUŻEL

Leon zwycięzca. Duńskie podium w Zielonej Górze

Zawody z cyklu SEC po raz pierwszy w historii odbyły się na torze Falubazu Zielona Góra. Triumfował Leon Madsen. Duńczyk od sezonu 2024 reprezentuje barwy klubu z Grodu Bachusa. W finale pokonał dwóch rodaków i Patryka Dudka

Jarosław Miłkowski. MN

Słabo zaczął, ale świetnie skończył. Pierwszy z czterech turniejów tegorocznego cyklu Speedway Euro Championship padł łupem Duńczyka Leona Madsena.

Tegoroczna odsłona SEC uchodzi za najsilniej obsadzoną w swojej historii. Wśród jej uczestników jest bowiem sześciu żużlowców z cyklu Speedway Grand Prix. Jeden z nich to Duńczyk Michael Jepsen Jensen. Przez większą część zasadniczego turnieju spisywał się kapitalnie. Wygrał pierwsze swoje cztery wyścigi i już przed ostatnią serią był pewny awansu do finałowej gonitwy. A styl, w jakim wygrywał biegi, wprost imponował. W I prowadził od startu. W V szybko wyprzedził najszybszego pod taśmą Mathiasa Pollestada. Z kolei w XIII znalazł szybkość po zewnętrznej części toru i zaledwie jedno okrążenie wystarczyło mu, by - jadąc pod bandą - wyprzedził wszystkich rywali. Do tego momentu wydawało się, że zwycięzca pierwszego finału może być tylko jeden.

W końcówce szybkość w motocyklach Duńczyka jednak uleciała. W XVII biegu musiał uznać wyższość m.in. Patryka Dudka. Wychowanek zielonogórskiego Falubazu



Leon Madsen (w niebieskim kasku) rozkręcał się z biegu na bieg. I okazał się najlepszy w I turnieju SEC

we wcześniejszych gonitwach jechał solidnie (przegrał jedynie z Kaiem Huckenbeckiem i Leonem Madsem). A wjeżdżając na linię mety XVII wyścigu jako pierwszy, wjechał też do finału. Jak się parę chwil później okazało, stanął w nim naprzeciw koalicji Duńczyków.

Barażowy bieg, który wyłaniał dwóch ostatnich finalistów, po swojej myśli rozstrzygnęli bowiem Madsen (prowadził od pierwszych metrów) oraz Mikkel Michelsen (na

drugim łuku uporał się z atakującym go Pollestadem). W finałowej gonitwie nadzieję na wysłuchanie „Mazurka Dąbrowskiego” przez chwilę dał Dudek. Polak wygrał start, wjechał na prowadzeniu w pierwszy łuk, ale tuż po wyjeździe z wirażu po zewnętrznej wyprzedził go Michelsen. Szybkości po zewnętrznej nabierał także Madsen. Szeroko pokonał drugi łuk, także kolejny. A gdy przyszło zakręcić po raz czwarty, zmylił rodaka, atakując po we-

wnętrznej i popędził po zwycięstwo w turnieju.

Tym samym drugi raz tego samego dnia dał powód do radości zielonogórskim kibicom. Kilka godzin przed turniejem ogłoszono bowiem, że przedłużył kontrakt z Falubazem na przyszły sezon. Jepsen Jensen, który tak fenomenalnie jechał przez sporą część zawodów, w finałowym biegu dojechał do mety kilkadziesiąt metrów za trzecim Dudkiem.

- Wykonaliśmy z zespołem super robotę - cieszył się po zawodach Madsen. - Mam wrażenie, że w każdym wyścigu musiałem mocno walczyć. Tor był świetny, prawdopodobnie najlepszy w tym roku w Zielonej Górze. Czułem wsparcie fanów. Mam nadzieję, że kibice Falubazu odzyskali wiarę we mnie.

- Niby jest dobrze, ale zawsze mogłoby być lepiej - stwierdził z kolei Dudek. - Przywołanie w tych zawodach dwójek i trójek jest trudne. Finalnie, po wygranej w zasadniczej rundzie, przegraliśmy z Michałem Jepsenem Jensenem 1:5 (Dudek i Duńczyk zajęli dwa pierwsze miejsca w turnieju zasadniczym, a w finale zamknęli stawkę - dop. red.). Ale tak bywa. Na pewno chciałem wygrać, po to ścigam się w tym cyklu.

Wyniki: 1. Leon Madsen (Dania) - 1. miejsce w finale, 11 (1, 3, 3, 1, 3), 2. Mikkel Michelsen (Dania) - 2. miejsce w finale, 9 (3, 1, 0, 2, 3), 3. Patryk Dudek - 3. miejsce w finale, 13 (3, 2, 2, 3, 3), 4. Michael Jepsen Jensen (Dania) - 4. miejsce w finale, 13 (3, 3, 3, 3, 1), 5. Kai Huckenbeck (Niemcy) - 4. miejsce w półfinale 12 (2, 3, 2, 2, 3), 6. Mathias Pollestad (Norwegia) - 3. miejsce w półfinale 9 (2, 1, 3, 2), 7. Piotr Pawlicki (Polska) 8 (3, 0, 3, 0, 2), 8. Kacper Woryna (Polska) 8 (0, 1, 3, 2, 2), 9. Jan Kvecz (Czechy) 7 (1, 3, 1, 0, 2), 10. Przemysław Pawlicki (Polska) 7 (2, 2, 1, 2, w), 11. Maciej Janowski (Polska) 6 (0, 2, 0, 3, 1), 12. Andrzej Lebediew (Łotwa) 6 (1, 2, 2, 1, 0), 13. Kim Nilsson (Szwecja) 6 (1, 1, 2, 1, 1), 14. Adam Ellis (Wielka Brytania) 3 (2, 0, 0, 1, 0), 15. Damian Ratajczak (Polska) 2 (0, 0, 1, 0, 1), 16. Nazar Parnicki (Ukraina) 0 (0, 0, 0, 0, 0). © P

LEKKOATLETYKA

Maria Żodzick z kraksą na zeskoku. Nasza młodzież podbiła „Pepek Włoch”

Paweł Wiśniewski

W jedenastych w tym sezonie zawodach lekkoatletycznych zaliczanych do cyklu „Wanda Diamond League” - „Novuna London Athletics Meeting” - Maria Żodzick uplasowała się na 4. miejscu w konkursie skoku wzwyż z wynikiem 1,96 m.

Białorusinka z polskim paszportem próbowała skakać jeszcze na wysokości 1,99 m, ale dwie pierwsze próby były nieudane. Z trzeciej zrezygnowała, nie ryzykując kontuzji po wypadnięciu z materaca i uderzeniu w jeden ze słupków utrzymujących poprzeczkę...

Na „London Stadium”, znanym wcześniej jako Stadion Olimpijski, byliśmy świadkami pierwszego tegorocznego konkursu w skoku wzwyż pań z dwoma wynikami 2-metrowymi. Wygrała Australijka Nicola

Olyslagers - 2,01 m przed Ukrainką Jarosławą Machuczich - również 2,01 m.

Za nimi uplasowała się Eleanor Patterson z Australii - 1,96 m. Czwarta Maria Żodzick miała więcej zrzutek na tej wysokości (w drugim podejściu).

Obiekt w londyńskiej metropolii, usytuowany we wschodniej części miasta, bardzo dobrze kojarzy się Natalii Bukowieckiej, gdyż właśnie w tym miejscu 20 lipca 2024 roku ustanowiła kapitalny rekord Polski w biegu na dystansie 400 metrów - 48,90 s.

Tym razem tak dobrze jednak nie było... Naszej reprezentantce nie udało się pokonać bariery 50 sekund, ale przynajmniej wyrównała swój najlepszy wynik w tym roku (50,10 s).

Natalia Bukowiecka miała zdecydowanie najwolniejszą trzecią „setkę” w 8-osobowej stawce. Dobry finisz prawie pozwolił dogonić (zabrakło 0,01 sekundy) Nickishę Pryce z Ja-

majki, która chyba przeszarżowała (pierwsze 50 metrów w 6,20 s!). Na ostatnich 50 metrach straciła do Polki 0,78 sekundy...

Bezkonkurencyjna okazała się mistrzyni olimpijska, Marileidy Paulino z Dominikany, której na mecie zmierzono czas 48,97 s. Druga Henriette Jaeger ustanowiła świetny rekord Norwegii - 49,15 s, a trzecia Jamajka Stacey Ann Williams uzyskała czas 49,52 s.

Wydarzeniem dnia w Londynie był jednak rekord świata w biegu na 1 milę Brytyjczyka Josha Kerra, który czasem 3:42,66 poprawił 27-letnie osiągnięcie słynnego Marokańczyka Hichama El Guerrouja (3:43,13)!

Był to ostatni mityng Diamentowej Ligi przed mistrzostwami Polski w Białymstoku (22-24 lipca br.) i mistrzostwami Europy w Birmingham (10-16 sierpnia br.). Kolejny odbędzie się 21 sierpnia br. w szwajcarskiej Lozannie.

Bardzo dobrze spisali się nasi kadeci w 5. edycji mistrzostw Europy. Na „Stadio Raul Guidobaldi” w Rieti nasza reprezentacja wywalczyła sześć medali: cztery srebrne i dwa brązowe.

Najpierw po tytuł wicemistrzyni Europy do lat 18 sięgnęła Kinga Jakowska (MKL Jurand Szczytno) w konkursie pchnięcia 3-kilogramową kulą (17,50 m i przegrana tylko z Holenderką Emmą Le Blansch, której sędziowie zmierzili w najlepszej próbie „życiówkę” - 17,76 m).

Następnego dnia drugim zawodnikiem na Starym Kontynencie w biegu na 200 metrów został Bartosz Pytlík (AML Słupsk), który uzyskał w Rieti drugi i trzeci czas w historii tej konkurencji w naszym kraju w gronie kadetów - 20,99 s w półfinale i 21,01 s w finale. Szybszy był tylko Marek Zakrzewski (również AML Słupsk), któremu 17 lipca 2022 roku w Bielsku-Białej zmierzono 20,90 s!

Najszybszym kadetem w Europie okazał się Brytyjczyk Bronson Hearn-Smith - 20,70 s.

Dawid Barański (MKS Boleśławia Boleśławiec) z wynikiem 2,12 m musiał uznać wyższość w skoku wzwyż Brytyjczyka Samuela Jamesa, który - osiągnąwszy 2,25 m - poprawił „życiówkę” o... 16 centymetrów! Ostatni raz wyższe skoki europejskiego juniora młodszego oglądaliśmy... 20 lat temu. W 2006 roku 2,26 m skoczyli Polak Sylwester Bednarek (to aktualny rekord Polski U18) i Ukrainiec Bohdan Bondarenko.

Natasza Dudek przegrała bieg na dystansie 3000 metrów ze Szwajcarką Aimie Decrausaz o prawie 15 sekund, ale i tak ustanowiła rekord Polski U18 - 9:21,02!

Medale brązowe wywalczyli: Zofia Pasierbek (AZS AWF Katowice) na 400 metrów (53,08 s) i Adrian Dral w pchnięciu kulą (5 kg) - 19,75 m.

KOLARSTWO

Tadej Pogacar pewnie zmierza po wygraną w Tour de France

Zbigniew Czyż

Tadej Pogacar coraz bliżej końcowego triumfu w tegorocznej edycji Tour de France. Słoweńiec swojego najgroźniejszego rywala wyprzedza już o cztery i pół minuty.

Podczas 14. etapu z Miluzy do Le Markstein kolarze mieli do przejechania trasę przez

Wogezy o długości 155,3 km. Tuż przed metą pierwszy raz w historii wyścigu pokonywali premię górską I kategorii Col du Haag (1233 m n.p.m.). To na tym podejździe samotnie zaatakował Pogacar i wypracował sobie ok. 30 sekund przewagi nad najgroźniejszymi rywalami, którą jeszcze powiększył na ostatnim 5-kilometrowym płaskim odcinku.

Słoweńiec (UAE Team Emirates-XRG) odniósł czwarte zwycięstwo w tegorocznym wyścigu i 25. w historii swoich startów w Wielkiej Pętli (od 2020 roku). Wyprzedził na mecie o 38 sekund kolegę z ekipy UAE Team Emirates - Meksykanina Isaaca del Toro i Francuza Paula Seixasa (Decathlon CMA CGM Team). Słabo zaprezentowali się Polacy. Michał

Kwiatkowski (Netcompany INEOS) przyjechał na metę na 86. pozycji ze stratą 34.37 do zwycięzcy, a Kamil Gradek (Bahrain Victorious) zajął 151. pozycję - 37.51. Obaj zajmują odległe lokaty w klasyfikacji generalnej.

Liderem jest Pogacar, który wyprzedza Duńczyka Jonasa Vingegaarda o 4.30 min oraz Belga Remco Evenepoela (Red Bull-Bora-han-

sgrohe) o 5.04. Słoweńiec lideruje też klasyfikacji górskiej.

27-letni Pogacar walczy o piąty triumf w Wielkiej Pętli, czyli wyrównanie rekordu Francuzów Jacques'a Anquetila i Bernarda Hinaulta oraz Belga Eddy'ego Merckxa i Hiszpana Miguela Induraina. Tegoroczny Tour de France zakończy się 26 lipca finiszem na Polach Elizejskich w Paryżu.



Pogacar blisko wygranej w Wielkiej Pętli

SIATKÓWKA

Bierzemy wszystko, co jest do wzięcia

„Czego Kuba się nie nauczy, tego Jakub nie będzie umiał” – polska idea

Paweł Wiśniewski

Reprezentacja Polski siatkarzy jest już pewna udziału w turnieju finałowym Ligi Narodów, który odbędzie się w dniach 29 lipca - 2 sierpnia, w chińskim Ningbo. Nasza ekipa broni złotego medalu.

Do wielkiego finału, którego gospodarzem - drugi rok z rzędu - będzie hala „Beilun Gymnasium” w Ningbo, kołebce chińskiego wydania „Romea i Julii”, awansuje siedem najwyższej sklasyfikowanych zespołów po fazie grupowej, a także ekipa gospodarzy.

Przed ostatnim turniejem fazy grupowej „2026 FIVB Men's Volleyball Nations League” trener reprezentacji Polski Nikola Grbić zdawał sobie sprawę z tego, jak ważne są zawody z Chicago w kontekście dalszych przygotowań do naj-

ważniejszej imprezy sezonu, czyli wrześniowych mistrzostw Europy.

Przypomnijmy, że Biało-Czerwoni bronią tytułu i będą mieli pierwszą okazję na wywalczenie przepustki na Igrzyska XXXIV Olimpiady, które w 2028 roku zorganizuje Los Angeles.

Najwyraźniej śladami starszych kolegów chce podążać nasza młodzież. Otóż po efektownym zwycięstwie z Francją 3:1 (22:25, 25:23, 28:26, 25:21) polscy siatkarze zostali mistrzami Europy do lat 18!

W gronie wyróżnionych zawodników turnieju we Włoszech znalazło się trzech Polaków: najlepszym rozgrywającym został Jakub Przybyłkowicz, atakującym Adam Potempa, a środkowym Marcel Biernikowicz.

Najbardziej wartościowym graczem (MVP) został 17-letni Przybyłkowicz.



Polska siatkówka mierzy naprawdę coraz wyżej. Już nie tylko pierwsza reprezentacja, ale i młodsze roczniki...

PATRONAT NASZEMIASTO.PL

0011554940

83.Tour de Pologne®

03-09.08.2026

03.08
GDYNIA - KOSZALIN

04.08
MIĘDZYZDRÓJE - SZCZECIN

05.08
GORZÓW WIELKOPOLSKI - ZIELONA GÓRA

06.08
ŻAGAN - KARPACZ

07.08
OPOLE - KOCIERZ RESORT

08.08
BUKOVINA RESORT - BUKOVINA TATRZAŃSKA

09.08
KOPALNIA SOLI „WIELICZKA”
JAZDA INDYWIDUALNA NA CZAS

ORGANIZATOR **LANGTEAM** TOURDEPOLOGNE.PL

ZIELONI SPOTKALI SIĘ Z KIBICAMI

Prezentacja Warty, która chce jeść małą łyżeczką

Beniaminek I ligi zaprezentował się w piątek fanom w Parku Starego Browaru, a w sobotę przegrał dwa ostatnie przedsezonowe sparingi

Radosław Patroniak

Warta Poznań zaprezentowała pierwszą drużynę przed startem sezonu. W piątkowe popołudnie kibice Zielonych spotkali się z zawodnikami, sztabem szkoleniowym oraz przedstawicielami klubu przy scenie koncertowej w Parku Starego Browaru. Wydarzenie poprzedziło rozpoczęcie festiwalu BitterSweet Goes Blue.

Prezentacja rozpoczęła się od powitania kibiców. Głos zabrali Marek Rassek z Good Taste Production oraz prezes Warty Poznań, Artur Meissner. Następnie na scenie pojawili się piłkarze pierwszej drużyny, prezentowani według pozycji. Spikerzy przedstawiali zawodników w formie rozmowy, opowiadając o ich roli na boisku, klubowej historii, cechach oraz ciekawostkach.

– W roli prezesa witam się z Państwem trzeci raz na prezentacji i przyznam szczerze, że to jest chyba taki sezon, kiedy możemy powiedzieć, że te najtrudniejsze chwile za nami. Ostatnie dwa lata były dla nas dość ciężkie, ale praca, którą włożyliśmy, opłaciła się i wyprowadziła ten klub, mam nadzieję, na dobrą drogę. Przed nami duże wyzwania, bo pierwsza liga nie jest łatwa, ale tych wyzwań w Warcie nigdy się



Kierownik Karol Majewski łączy Wartę współczesną z tą sprzed lat

nie baliśmy i nie boimy. Dlatego z dużym entuzjazmem podchodzimy do nowego sezonu – mówił prezes Warty Poznań, Artur Meissner.

Z kolei szkoleniowiec Zielonych podkreślał, że przed drużyną nowe wyzwania związane z grą na wyższym poziomie rozgrywkowym.

– Wchodzimy do nowej ligi i środowiska, które totalnie różni się od tego z zeszłego roku. Chcemy jeść małą łyżeczką i nie będziemy niczego szumnie obiecywać. Skupiamy się na pracy i głęboko wierzę, że da nam ona dużo radości. Gdzie

będziemy na koniec sezonu? Zobaczmy. Przed nami dwie gry kontrolne, które dadzą nam kolejne odpowiedzi, a następnie czeka nas mikrocykl ligowy i to jest teraz najważniejsze – mówił Maciej Tokarczyk.

W ostatnich dwóch przedsezonowych sparingach Zieloni w sobotę najpierw przegrali z drugoligową Lechią Zielona Góra 1:2, a następnie z trzecioligowym Górnikiem Polkowice 3:4. Rozgrywki ligowe ekipa Macieja Tokarczyka rozpocznie meczem wyjazdowym z Polonią Bytom już w najbliższy piątek o godz. 18.

KAJAKARSTWO

Coraz bliżej MŚ na Malcie. W strefie kibica poczujecie magię tej dyscypliny

Radosław Patroniak

Już pod koniec sierpnia (26-30) tor regatowy Malta w Poznaniu po raz kolejny stanie się stolicą polskiego kajakarstwa. W stolicy Wielkopolski odbędą się bowiem mistrzostwa świata w sprincie kajakowym.

– Zainteresowanie wydarzeniem rośnie nie tylko w Polsce, ale również wśród kibiców z całego świata, dlatego już teraz zapraszamy do zakupu biletów – mówi Grzegorz Kotowicz, prezes Polskiego Związku Kajakowego, a wejściówki dostępne są w portalu Biletomat.pl.

Tegoroczne mistrzostwa świata będą niepowtarzalną okazją, aby na żywo zobaczyć największe gwiazdy światowego kajakarstwa oraz czołowych reprezentantów Polski, którzy od lat należą do światowej elity. Przed własną publicznością wystąpią m.in. Anna Puławska, Martyna Klatt (AZS AWF Poznań), Dorota Borowska (Poznań), Oleksii Koliadych, Wiktor Głazunow czy Alex Borucki, który niedawno w Portugalii został sensacyjnym mistrzem Europy. To tylko kilka nazwisk zawodników, którzy od wielu miesięcy przygotowują się do tego, by właśnie w Poznaniu zaprezentować najwyższą formę.

– Mistrzostwa świata odbędą się w Poznaniu, na naszych polskich ziemiach, dlatego tym bardziej nie mogą się ich doczekać. Jako zawodniczka Posenianki liczę na gorący doping polskich kibiców. Już dziś serdecznie zapraszam wszystkich do wspierania naszej reprezentacji. Razem z całą kadrą zrobimy wszystko, aby przygotować najwyższą formę i dostarczyć kibicom wielu powodów do radości oraz wspólnie świętować kolejne sukcesy – mówi Borowska, jedna z liderów reprezentacji, wspieranej przez PGE Polską Grupę Energetyczną S.A.

Na tor regatowy Malta warto przyjść nie tylko ze względu na sportowe emocje i walkę o medale najlepszych kajakarzy świata. Na kibiców czekać będzie rozbudowana strefa kibica, w której każdy będzie mógł spróbować swoich sił w różnych typach kajaków, parakajakach oraz smoczach łodziach. Nie zabraknie również atrakcji przygotowanych przez Centralny Wojskowy Zespół Sportowy. W strefie kibica odwiedzający zobaczą wojskowy sprzęt, poznają wyposażenie żołnierzy, a także będą mogli skosztować tradycyjnej wojskowej grochówki. O wyjątkową atmosferę na trybunach zadba DJ Gambit, który przez cały czas będzie rozgrzewał publiczność oprawą muzyczną, natomiast oficjalne otwarcie mistrzostw uświetni koncert Dawida Kwiatkowskiego.

Szefem strefy kibica będzie były kajakarz, Sebastian Danikiewicz.

– Sport nauczył mnie dyscypliny nie tylko związanej z treningami i startami, ale takiej przydatnej na co dzień w życiu. Kajakarstwo to bardzo wymagająca dyscyplina, ale jednocześnie piękna, bo przecież do łódki można wsiadać też w celach rekreacyjnych. W strefie kibica będziemy odświeżać tajniki kajakarstwa i zachęcać do jego uprawiania zarówno młode osoby, jak i te w średnim i starszym wieku – tłumaczył nam były zawodnik Górnika Czechowice-Dziedzice.

Zapytaliśmy go też o jego oczekiwania wobec naszych zawodników.

– Mamy ciekawą i perspektywiczną kadrę. Do tego mamy gwiazdy, które na pewno nie zawiodą na Malcie. O efekt sportowy MŚ raczej się nie martwie, ale wierzę też, że pod względem organizacyjnym wszystko będzie dopięte na ostatni guzik – dodał Danikiewicz.

LEKKA ATLETYKA

Pięć osób i można pobiec w Business Run

Radosław Patroniak

Emilia z Chrzypiska Wielkiego chce po amputacji wrócić do pracy, sportu i spacerów z synem. Sławomira odzyskuje siły po chorobie nowotworowej, a Nikodem z Poznania przygotowuje się do kolejnych startów sportowych na specjalnie dopasowanym wózku.

To troje spośród beneficjentów tegorocznego Poland Business Run z Wielkopolski. Mieszkańcy regionu i lokalne firmy mogą wesprzeć ich oraz inne osoby objęte pomocą Fundacji, tworząc pięcioosobowe drużyny i pokonując po 4 km w dowolnym miejscu.

Udział jednego zawodnika Poland Business Run to 4 km i zwykle kilkadziesiąt minut aktywności, ale środki z opłat startowych pomagają znacznie dłużej. Są przeznaczane m.in. na rehabilitację, protezy i specjalistyczne wsparcie dla osób po amputacjach, po mastektomii



Tak wyglądał start do biegu przed dwoma laty w Krakowie

oraz z niepełnosprawnością ruchową.

Na Poland Business Run nie trzeba przyjeżdżać do Krakowa ani Warszawy. Do wydarzenia można dołączyć także wirtualnie, tworząc pięcioosobową drużynę i pokonując 4 km w dowolnym miejscu. W tej formule mogą wystartować zespoły z dużych i małych firm,

urzędów i organizacji, ale także rodziny, przyjaciele czy grupy znajomych. Na pokonanie 4 kilometrów przez każdego z członków drużyny jest aż cały tydzień: od 31 sierpnia do 6 września. Co ważne, każdy może wybrać własną trasę, dzień i godzinę, pobic w parku, na bieżni w domu albo tam, gdzie akurat jest. Liczy się wspólny cel, a wynik drużyny zostaje zaliczony, gdy wszystkie osoby ukończą swój 4-kilometrowy dystans.

– Aby dołączyć do Poland Business Run nie trzeba być biegaczem, ani podejmować wielkiego wyzwania. Nie trzeba też przyjeżdżać do Krakowa ani Warszawy. Zbierzcie pięć osób i pobejgnijcie tam, gdzie mieszkacie, albo jesteście na wakacjach. Każdy pokonuje swoje 4 km, a razem tworzyście drużynę Poland Business Run – mówi Agnieszka Plet, prezeska Fundacji Poland Business Run.



Dorota Borowska z Posenianki będzie jedną z kandydatek do podium MŚ

REKLAMA	0010703171
POGOTOWIE	
Wypadki	999, 112
WAŻNE TELEFONY	
Policja	997
Straż Pożarna	998
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Gazowe	992
Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne	994
Pogotowie Ciepłownicze	993
UM Poznań	
Informacje ważne dla mieszkańców miasta	tel. 61 834 61 26
Gospodarka Odpadami Aglomeracji Poznańskiej	tel. 61 624 22 22
MPK Poznań,	
ul. Głogowska 131, 60-224 Poznań,	tel. 19 445
Informacja PKP	tel. 19 757
Informacja – Dworzec Główny Poznań	tel. 61 63 31 659
Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich,	
aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa,	tel. 22 551 77 00
Bezpłatna Infolinia Obywatelska	800 676 676
Federacja Konsumentów Klub Poznański,	
ul. 27 Grudnia 17/19, 61-737 Poznań,	tel. 61 851 61 52
Powiatowy Rzecznik Konsumentów	
Marek Radwański,	
ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań,	tel. 61 841 88 30
Miejski Rzecznik Konsumentów (dla Poznania) dr Marek Janczyk,	
ul. Libelta 16/20, Poznań,	tel. 61 878 58 70
ZUS Centrum Obsługi Telefonicznej	tel. 22 560 16 00
Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”	
(czynny 24 godziny)	tel. 61 814 17 17
Zgłoszenia przemocy w rodzinie: niebieska.skrzynka@poznan.policja.gov.pl	
Katolicki Telefon Zaufania, Poznań	tel. 61 865 10 00
Telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin	
(czynny 24 godziny)	tel. 61 843 01 01
Anonimowi Alkoholicy	
(czynny w godz. 18-22)	tel. 61 853 16 16
MONAR Poznań	
	tel. 61 868 72 27
(czynny pon.-pt. w godzinach 9-15)	
Infolinia WOW NFZ Poznań	800 190 590
(czynna pon.-pt. w godzinach 8-16)	
Krajowa Informacja Skarbowa	801 055 055
Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej w Poznaniu,	
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,	tel. 61 852 09 77
Polubowny sąd konsumencki w Poznaniu,	
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,	tel. 61 852 35 07
Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny,	
ul. Szwejcarska 5, 61-285 Poznań,	tel. 61 875 95 75
Wojewódzki Inspektorat Weterynarii,	
ul. Grunwaldzka 250, 60-166 Poznań,	tel. 61 868 93 47
Całodobowa infolinia w sprawach kwarantanny i zdrowia - Sanepid	tel. 222 500 115

REKLAMA	0011555790
OGŁOSZENIE Burmistrza Obornik	Oborniki, dnia 16 lipca 2026 r.
Burmistrz Obornik informuje, że przeznaczona została do sprzedaży w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiąca własność Gminy Oborniki, położona w miejscowości Kiszewko, gmina Oborniki, oznaczona w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 110/3 o powierzchni 0,0030 ha, dla której Sąd Rejonowy w Obornikach prowadzi księgę wieczystą PO1O/00014857/6, na podstawie uchwały nr XXXI/370/26 Rady Miejskiej w Obornikach z dnia 24 czerwca 2026 r. Wykaz ze szczegółowym opisem nieruchomości został umieszczony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Obornikach oraz w Biuletynie Informacji Publicznej od dnia 16 lipca 2026 r. do dnia 6 sierpnia 2026 r.	
REKLAMA	0011543679
Znak sprawy: DTG.224.1.26	
WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PIERWSZYM PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM DYREKTOR INSTYTUTU GENETYKI ROŚLIN POLSKIEJ AKADEMII NAUK	
w oparciu o: art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 30 kwietnia 2010 r. o Polskiej Akademii Nauk (t.j. Dz. U. z 2026 roku poz. 168 z późn. zm.) informuje,	
że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Instytutu Genetyki Roślin Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu, ul. Strzeszyńska 34, 60-479 Poznań, na stronie internetowej Instytutu www.igr.poznan.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej https://www.e-bip.org.pl/igrpoznan/ zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o organizowanym pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na dzierżawę: nieruchomości rolnych położonych w Cerekwicy, województwo wielkopolskie, dla których Sąd Rejonowy w Szamotułach prowadzi księgę wieczystą PO1A/00063932/0, to jest działek oznaczonych w ewidencji gruntów numerami 7/4, 8/4, 9/1 o łącznej powierzchni przeznaczonej do dzierżawy wynoszącej 19,3990 ha, obręb 0002 Cerekwica. Właściciel: Gmina Rokietnica, użytkownik wieczysty: Instytut Genetyki Roślin Polskiej Akademii Nauk. Dla obszaru, na którym położona jest przedmiotowa działka, nie obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie ze Studium Uwarunkowań i Kierunków Rozwoju Zagospodarowania Przestrzennego gminy Rokietnica uchwalonym w dniu 29 lutego 2016 r. uchwałą XVIII/181/2016 Rady Gminy Rokietnica oraz zmienionym uchwałą XVIII/156/2019 z dnia 16 grudnia 2019 r., teren będący przedmiotem dzierżawy oznaczony jest symbolem M-RP2 i M-RP1 – grunty orne z zakazem zabudowy, tereny upraw polowych. Grunt pod dzierżawę przeznaczony jest na działalność rolniczą i zapewniony jest dostęp do drogi publicznej. Przed zawarciem umowy dzierżawy, w związku z faktem, że wartość rynkowa czynszu dzierżawnego, za cały okres obowiązywania umowy, osiągniętego w wyniku licytacji, przekroczy wartość 200.000,00 zł, Dyrektor Instytutu zobowiązany jest, zgodnie z art. 54 ust. 3 ustawy o Polskiej Akademii Nauk (t.j. Dz.U. z 2026 r., poz. 168 z późn. zm.), do uzyskania zgody Prezesa Polskiej Akademii Nauk i Prezydium Polskiej Akademii Nauk oraz zgody Ministra właściwego ds. szkolnictwa wyższego i nauki zgodnie z art. 38-41 ustawy z dnia 16 grudnia 2016 r. o zasadach zarządzania mieniem państwowym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 373). Roczny czynsz dzierżawny 48 497,50 PLN (słownie: czterdzieści osiem tysięcy czterysta dziewięćdziesiąt siedem złotych 50/100). Wysokość wadium: 2 500,00 PLN (słownie: dwa tysiące pięćset złotych). Minimalne postąpienie: 500,00 PLN (słownie: pięćset złotych), przy czym wymagane jest co najmniej jedno postąpienie. Wartość rocznej stawki czynszu dzierżawnego nie zawiera podatku VAT, który zostanie naliczony według obowiązujących przepisów. Czynsz dzierżawny będzie płatny dwa razy w roku: w terminie do dnia 15 maja 50% kwoty rocznej i do dnia 15 listopada 50% kwoty rocznej na konto Instytutu Genetyki Roślin Polskiej Akademii Nauk. Okres dzierżawy - 5 lat od dnia podpisania umowy dzierżawy. Przetarg odbędzie się w dniu 29.07.2026 r. o godz. 11:00 w siedzibie Instytutu Genetyki Roślin PAN, ul. Strzeszyńska 34, 60-479 Poznań, sala konferencyjna, nr 121. Warunkiem udziału w przetargu jest wniesienie wadium w pieniądzu, w wysokości określonej w ogłoszeniu, na rachunek Instytutu Genetyki Roślin PAN prowadzony przez Bank Gospodarstwa Krajowego, o numerze 75 1130 1088 0001 3144 6920 0001 do dnia 24.07.2026 roku. W tytule przelewu należy wskazać datę oraz przedmiot przetargu, którego dotyczy, tj.: „29.07.2026 r. Przetarg na dzierżawę działek o powierzchni 19,3990 ha obręb 0002 położonych w Cerekwicy”. Za datę wpływu uważać się będzie dzień wpływu wadium na konto IGR PAN. Wydanie przedmiotu dzierżawy nastąpi w ciągu 7 dni po podpisaniu umowy dzierżawy, pod warunkiem złożenia zabezpieczenia i oświadczenia, o których mowa w zdaniu powyżej. Dyrektorowi Instytutu Genetyki Roślin PAN przysługuje prawo odwołania, unieważnienia lub zamknięcia przetargu bez podania przyczyny. Formularz Zgłoszenia udziału w przetargu i wzór umowy dzierżawy dostępne są na stronie internetowej Instytutu www.igr.poznan.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej https://www.ebip.org.pl/igrpoznan/. Pytania dotyczące przetargu można zgłaszać na adres office@igr.poznan.pl	
AUTOREKLAMA	

aktualne z całej Polski przetargi



nasze komunikaty.pl

DROBNE
Nieruchomości
MIESZKANIA - KUPIĘ
INNE
Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202
Nauka
KURSY/SZKOLENIA
DLA seniorów nauka obsługi komputera lub smartfona powoli krok po kroku\ 605828857
Praca
ZATRUDNIĘ
Drogowców oraz budowlanców do pracy w Niemczech. Tel. 739 432 889, 00 49 171 687 66 95
FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590
Usługi
BUDOWLANO-REMONTOWE
Cyklinowanie bezpył. 602582486
PORZĄDKOWE
MYCIE okien 602-511-358
ib TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: ibo.polskapress.pl
Turystyka
KRAJ
GÓRY
Beskidy, turnus 7dniowy od 1050zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.
PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166
MORZA
DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie wczasy. 601-585-510 www.danaustronie.pl
ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.
USTRONIE Morskie, pokoje z łazienką, lipiec, sierpień promocja 503-936-581
Rolnicze
ZWIERZĘTA HODOWLANE
KURKI nioski dowóz 600539790
Różne
STARE książki skup, 881-934-948

0011556713
<i>„Gdy słońce życia zachodzi, zapalają się gwiazdy pamięci”</i>
Dnia 15 lipca 2026 r. zmarł po przewlekłej i ciężkiej chorobie mój - wierny od czasów przedszkolnych - Przyjaciel
ś†p
Eugeniusz Błaszczyk
Obdarzony wieloma talentami - w tym genialną pamięcią.
Dobry Człowiek. Lekarz z powołania.
Żonie Wandzie i Rodzinie
składamy szczerze wyrazy współczucia.
<i>Wojciech Cichy z Żoną</i>
0011555758
<i>Całe życie skierowane ku pieniądżom to śmierć. Odrodzenie jest w bezinteresowności.</i>
Z żalem zawiadamiamy, że dnia 13 sierpnia 2026 r. zakończył swe pracowite życie
śp
Krzysztof Rymko
lat 56
Rodzina przeprowadzi skromną ceremonię i prosi o uszanowanie prywatności.
W smutku pogrążone córki i żony

REKLAMA
OBWIESZCZENIE WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO z 16 lipca 2026 r.
Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311), zwanej dalej: specustawą,
zawiadamiam,
że 10 lipca 2026 r. została wydana decyzja nr 27/2026 (znak: IR-III.7820.28.2025. SB) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Rozbudowa skrzyżowania drogi wojewódzkiej nr 430 Poznań – Mosina ul. Armii Poznań z ul. Dworcową w Luboniu”, której nadano rygor natychmiastowej wykonalności.
Strony postępowania lub ich przedstawiciele i pełnomocnicy mogą się zapoznać z treścią decyzji w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, Al. Niepodległości 16/18, (tel. 735 271 053 lub 61 854 1754; godziny obsługi klientów: poniedziałek, środa, piątek od 8.30 do 15.00, wtorek, czwartek od 12.00 do 15.00), po uprzednim uzgodnieniu terminu. Treść decyzji oraz załącznik nr 1 zostały również zamieszczone na stronie internetowej: www.poznan.uw.gov.pl w zakładce Ogłoszenia/Obwieszczenia od 20 lipca 2026 r. Po upływie 14 dni od dnia zamieszczenia obwieszczenia zostanie ono automatycznie przeniesione do zakładki Ogłoszenia/Obwieszczenia/Archiwum.
Od decyzji służy odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Wielkopolskiego, w terminie 14 dni od dnia otrzymania decyzji przez wnioskodawcę lub zawiadomienia pozostałych stron o jej wydaniu. Zgodnie z art. 11f ust. 3 specustawy i art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691), zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od 20 lipca 2026 r. , tj. dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu oraz w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów, a także w prasie lokalnej.
W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Wojewodzie Wielkopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego. Ponadto, jeżeli wszystkie strony zrzekły się prawa do wniesienia odwołania, przedmiotowa decyzja podlega wykonaniu przed terminem do wniesienia odwołania.

REKLAMA 0011556232

OBWIESZCZENIE STAROSTY POZNAŃSKIEGO

z dnia 16 lipca 2026 r.

Działając na podstawie art. 11c, art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311 t.j.), w związku z art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691 t.j.) – zwanej dalej „k.p.a.”,

zawiadamiam

o wydaniu dnia 9 lipca 2026 r. decyzji Starosty Poznańskiego nr 26/2026 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie chodnika na ul. Bukowej w Walerianowie, gmina Komorniki z rygiorem natychmiastowej wykonalności (znak sprawy: WD.6740.22.2026.ST).

Od niniejszej decyzji służy odwołanie do Wojewody Wielkopolskiego za pośrednictwem Starosty Poznańskiego, w terminie 14 dni od dnia zawiadomienia stron o jej wydaniu. W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 k.p.a., zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czterech dni od dnia **20.07.2026 r.**, tj. od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Poznaniu, urzędu gminy właściwego ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz w prasie lokalnej.

Treść decyzji zostanie również zamieszczona na stronie internetowej: www.bip.poznan.pl, w zakładce ogłoszenia/komunikaty – inwestycje drogowe, od dnia **20.07.2026 r.**

Strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Poznaniu, Wydział Dróg i Gospodarki Przestrzennej, ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań (IV piętro, pokój 407, tel. 61-84-10-796), w godzinach pracy Urzędu. Z aktami sprawy można zapoznać się po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia wizyty: telefonicznie lub za pośrednictwem e-mail: zrid@powiat.poznan.pl.

OBWIESZCZENIE STAROSTY POZNAŃSKIEGO

z dnia 17 lipca 2026 r.

Działając na podstawie art. 11a ust. 1, art. 11d ust. 5 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311 t.j.), oraz na podstawie art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691 t.j.)

zawiadamiam

że na wniosek Pani Agnieszki Rabskiej, pełnomocnika Wójta Gminy Rokietnica z dnia 12.05.2026 r. (data wpływu), uzupełniony w dniu 8.07.2026 r. (data wpływu), zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie ulicy Poznańskiej w Kiekrzu polegającej na budowie przystanków komunikacji publicznej, w ramach zadania pn. „Przebudowa ulicy Poznańskiej w Kiekrzu polegająca na budowie przystanków komunikacji publicznej” (znak sprawy: WD.6740.30.2026.EK).

Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej:

- przed nawiasem podano nr działki ulegającej podziałowi;
- w nawiasie podano nr działek powstałych po podziale;
- pogrubionym drukiem zaznaczono działki niezbędne dla realizacji inwestycji.

Objęte projektowanymi liniami rozgraniczającymi teren:

Gmina Rokietnica

Jednostka ewidencyjna: 302113_2, Rokietnica - obszar wiejski

Obręb: 0003 Kiekrz

ark. 3, dz. o nr ewid. **82/6, 106/1, 110/6, 110/8,** 110/1 (**110/10, 110/11,**

110/7 (**110/12, 110/13,** 110/9 (**110/14, 110/15**)

ark. 7, dz. o nr ewid. **226/3, 225/22 (225/34, 225/35)**

Obręb: 0015 Starzyny

ark. 2, dz. o nr ewid. 107 (**107/1, 107/2,** 107/3)

Postępowaniem w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji objęte są również nieruchomości, lub ich

części, na których zostanie przeprowadzona budowa/ przebudowa zjazdów (poza liniami rozgraniczającymi dróg), w przypadku których **nie** następuje zmiana właściciela:

Gmina Rokietnica

Jednostka ewidencyjna: 302113_2, Rokietnica - obszar wiejski

Obręb: 0003 Kiekrz

ark. 3, dz. o nr ewid. 110/1 (**110/11,** 110/7 (**110/13,** 110/9 (**110/15**)

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej będzie zatwierdzać projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany i zatwierdzać podział nieruchomości.

Z dniem zawiadomienia, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami.

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art.49 k.p.a., zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czterech dni od dnia **20.07.2026 r.**, tj. od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Poznaniu, urzędu gminy właściwego ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz w prasie lokalnej.

W toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić Starostę Poznańskiego o każdej zmianie swojego adresu. Strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Dróg i Gospodarki Przestrzennej Starostwa Powiatowego w Poznaniu, ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań (IV piętro, pokój 407, tel. 61 84 10 742), w godzinach pracy Urzędu.

Z aktami sprawy można zapoznać się po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia wizyty: telefonicznie lub za pośrednictwem e-mail: zrid@powiat.poznan.pl. Ewentualne wnioski, uwagi można składać w Kancelarii Starostwa Powiatowego w Poznaniu, pocztą tradycyjną bądź elektronicznie za pośrednictwem e-doręczeń do dnia **4.08.2026 r.**

0011556491

AUTOREKLAMA

strefa
AGRO



Grunt to biznes.

strefaagro.pl

0011556315

REKLAMA

0011556288

REKLAMA

IK.6722.5.2018

Kleszczewo, 20 lipca 2026 r.

GŁOSZENIE

Wójt Gminy Kleszczewo o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Kleszczewo, obejmującego działki zlokalizowane w granicach obrębów ewidencyjnych Górzewo oraz Kleszczewo, gm. Kleszczewo

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538), art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r., poz. 1688 ze zmianami) oraz art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r., o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. 2026 r. poz. 670), a także w związku z podjęciem Uchwały Nr V/49/2024 Rady Gminy Kleszczewo z dnia 25 września 2024 r., Uchwały Nr LXI/539/2024 Rady Gminy Kleszczewo z dnia 31 stycznia 2024 r., zmienionej Uchwałą Nr III/36/2024 Rady Gminy Kleszczewo z dnia 19 czerwca 2024 r., **zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących ww. projektu planu.**

Konsultacje społeczne będą prowadzone **w dniach od 20 lipca 2026 r. do 18 sierpnia 2026 r.** i obejmują:

1) **zbieranie uwag** w terminie **od dnia 20 lipca 2026 r. do dnia 18 sierpnia 2026 r.**

Uwagi należy składać za pomocą formularza pisma, dotyczącego aktu planowania przestrzennego, wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509), zamieszczonego przez Urząd Gminy Kleszczewo na swojej stronie internetowej <https://kleszczewo.pl/home>.

Zainteresowani mogą składać uwagi do wyżej wymienionego projektu planu na piśmie utrwalonym w postaci papierowej, na wyżej wskazanym formularzu, na adres Urzędu Gminy w Kleszczewie, ul. Poznańska 4, 63-005 Kleszczewo, w postaci elektronicznej na adres e-mail: urząd@kleszczewo.pl lub za pomocą e-Doręczeń: AE:PL-34508-68484-FAIJT-17.

Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu;

2) **prowadzenie punktu konsultacyjnego**, w dniu **5 sierpnia 2026 r.**, w siedzibie Urzędu Gminy w Kleszczewie, ul. Poznańska 4, 63-005 Kleszczewo **w godzinach od 15:00 do 16:00;**

a) **spotkanie otwarte**, które odbędzie się w dniu **5 sierpnia 2026 r.**, w siedzibie Urzędu Gminy w Kleszczewie, ul. Poznańska 4, 63-005 Kleszczewo **o godz. 16:00.**

Z projektem planu miejscowego można zapoznać się w siedzibie Urzędu Gminy w Kleszczewie w godzinach urzędowania oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Gminy w Kleszczewie pod adresem <http://bip.kleszczewo.pl> w zakładce informacje/planowanie przestrzenne.

Jednocześnie, w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko informuję, że zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją należy składać uwagi do ww. postępowania.

Uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko należy składać w formie pisemnej, ustnie do protokołu prowadzonego przez Urząd Gminy Kleszczewo lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres Urzędu Gminy w Kleszczewie, ul. Poznańska 4, 63-005 Kleszczewo, lub urząd@kleszczewo.pl z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **18 sierpnia 2026 r.**

Przedłożone uwagi podlegają rozpatrzeniu przez Wójta Gminy Kleszczewo. Uwagi złożone po upływie ww. terminu pozostają bez rozpatrzenia.

Wójt Gminy Kleszczewo
Bogdan Kemnitz

KLAUZULA INFORMACYJNA O PRZETWARZANIU DANYCH:

Na podst. Art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia RODO informuję, że:

Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Wójt Gminy Kleszczewo.

Dane kontaktowe inspektora ochrony danych osobowych: iod@kleszczewo.pl

Adres: Urząd Gminy Kleszczewo, ul. Poznańska 4, 63-005 Kleszczewo

Dane osobowe będą przetwarzane w celu rozpatrzenia wniosków do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Pełna klauzula informacyjna dot. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie www.kleszczewo.pl zakładka Referat Infrastruktury Komunalnej i Inwestycji.

KLAUZULA INFORMACYJNA O PRZETWARZANIU DANYCH:

Na podst. Art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia RODO informuję, że:

Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Wójt Gminy Kleszczewo.

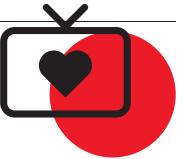
Dane kontaktowe inspektora ochrony danych osobowych: iod@kleszczewo.pl

Adres: Urząd Gminy Kleszczewo, ul. Poznańska 4, 63-005 Kleszczewo

Dane osobowe będą przetwarzane w celu rozpatrzenia wniosków do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Pełna klauzula informacyjna dot. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie www.kleszczewo.pl zakładka Referat Infrastruktury Komunalnej i Inwestycji.

PROGRAMOWO



G. 9:15

Ranczo

TVP 1

Trwają prace nad nowym, 11. sezonem serialu „Ranczo”. Nim jednak odcinki zadebiutują na antenie TVP, warto przypomnieć sobie perypetie mieszkańców Wilkowyj. W poniedziałkowym odcinku zobaczymy, jak Kusy kończy wspólne dzieło wizualno-artystyczne z Moniką. Gdy kłopotliwa dla wszystkich jej wizyta w dworku zdaje się zmierzać ku końcowi, jak grom z jasnego nieba uderza wiadomość, że zwolniło się miejsce w renomowanej galerii i Kusy może pokazać swoje obrazy. Oznacza to natychmiastowy wyjazd do Warszawy. Sporo wydarzy się też u Violetki. Zwróci się do Solejukowej, Hadziukowej i Więclawskiej o pomoc w prowadzeniu knajpy „U Japycza”. To okaże się strzałem w kolano... Czerepach natomiast znajdzie nowe pole propagandy politycznej w celu pozyskania szerszego grona wyborców. Czy jego plan okaże się znów genialny?



G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Şengul dowiaduje się, że nieprzytomna Zubeyde jest matką Yasemin. Otoczenie wciąż łączy Buraka z Meltem, choć chłopak awyraża swój sprzeciw. Munevver nie chce osobiście zgłosić się do szpitala na test DNA, nie chcąc się ujawniać. Mine tęskni za siostrą i mamą. Dziewczynka przypadkowo niszczy cenny drobiazg, który okazuje się prezentem, jaki przed laty pani Munevver dostała od córki. Kłopot w tym, że dla niej jest wart więcej niż złoto.



G. 20:15

Na Wspólnej

TVP 1

Synek Igora i Ani spada z łóżka, więc rodzice wiozą płaczące dziecko do szpitala. Rentgen nie pokazuje złamań, ale lekarz podejrzewa wstrząśnienie mózgu... Tymczasem Julka odwiedza babcię i przeprosza za swoje paskudne zachowanie. Kiedy Ewa ustala coś z Maćkiem, Julka kradnie jej z portfela 200 złotych, za które kupuje narkotyki. Kiedy dowiaduje się, że tata i Anka zostają na noc w szpitalu, zadowolona odurza się... Monika martwi się o Fionę – dziewczyna przeżywa to, że jej matka zeznaje na policji w sprawie hejtu w sieci. Kowalskiej grożą zarzuty o uporczywe nękanie oraz defraudację pieniędzy ze zbiórki charytatywnych. Kobieta kluczy, tłumacząc się chorobą dwubiegunową... Nalepa zaskakuje Kalskiego – Weronika zaprasza go z żoną na kolację. Roztocka bardzo chce zmienić zdanie o koledze ukochanego.

G. 20:30

07 ZGŁOŚ SIĘ

TVP 1

Kultowy już dziś serial o przygodach porucznika Sławomira Borewicza i jego kolegów z wydziału kryminalnego MO znów w emisji! Każdy odcinek stanowi odrębną historię. W całość łączy je postać głównego bohatera, porucznika Borewicza, i jego kolegów z Komendy Stołecznej. W pierwszym odcinku zorganizowana grupa przestępców prowadzi na wielką skalę nielegalny import atrakcyjnych towarów, skup dewiz, przemyt złota i dzieł sztuki. Bandyci przyjmują do swojej szajki kierowcę, który siedział w więzieniu razem z jednym z nich. Nowy członek bandy jest jednak w rzeczywistości oficerem MO o nazwisku Borewicz. Major czeka z aresztowaniem przestępców, aż Borewicz rozpracuje całą szajkę. Dzięki planowi majora udaje się zlikwidować całą bandę, razem z jej szefem.

Odcinki „07 zgłoś się” powstawały przez 10 lat, w latach 1976 do 1987 r.. Ukazywały – przy okazji prezentowania kolejnych zagadek kryminalnych – zmieniającą się rzeczywistość naszego kraju.



G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Poyraz wyjaśnia Nanie, że spotkanie z Ecem miało na celu definitywne zakończenie ich relacji. Sinan staje w obronie Aynur po tym, jak upokarza ją jego matka. Kara i Ibrahim godzą się, a Nana proponuje Poyrazowi ustalenie daty rozwodu, nie zdając sobie sprawy, jak bliski stał się jej mąż.

G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Hancer dostaje kolejne zlecenie. Okazuje się, że będzie sprzątać w rezydencji, gdzie wdaje się w kłótnię z Beyzą, która celowo zamówiła usługę, by upokorzyć rywalkę. Mistrz Ertugrul udziela Cihanowi gorzkiej lekcji, a Hancer rozprawia się z nagabującym ją brygadzystą. Melih prosi o rękę Sinem. Jej ojciec stawia pewien warunek.



Ktoś będzie krytycznie oceniał zgłaszane przez Ciebie propozycje. Nie daj się spro- wokować.